



Rado, spróbuj radzić

Szanowni Czytelnicy!
Wybraliśmy sobie Radę Gminy, która jest bezradna, żeby zrozumieć nasze proste oczekiwania, aby zajmowała się wspólnie jako samorząd rozwiązywaniem naszych problemów, bo to my - ufając w ich dobre intencje - wybraliśmy te 15- osobowe gremium i Wójta, by pomogli nam żyć lepiej: całej społeczności, w tym poszczególnym sołectwom, w tym poszczególnym mieszkańcom.

Ich rajcowanie najintensywniej się przejawia w prowadzeniu wojenki, między dwoma ugrupowaniami - w tym rajcowaniu najważniejsze jest, by mieć inne zdanie niż nasi adwersarze.

Grupa tzw. **opozycyjna** skupia się też wyraźnie na tym, by utrudnić życie Wójtowi (czytaj: utrudnić zarządzanie gminą). Depcze mu po piętach, czy da się postawić jakieś zarzuty, najlepiej prokuratorskie. I czasem udaje się jakąś nieformalność znaleźć. A że akurat żwir poszedł na drogę publiczną? Nieważne - istotne jest, że nieformalnie, bo z zamkniętej żwirowni. Jak to będzie mało, to będą szukać dalej, a jak nie znajdą, to przynajmniej przygotują na sesję Rady Gminy kolejnych 30 zapytań do Wójta.

W sprawach oczywistych, czy nieważnych - nieistotne, grunt że zajmą mu czas, zmęczą. Nękanie to też sposób na życie, chore życie.

Zdrowe życie samorządowe polega na tym, by wszyscy przez nas wybrani (Rada, Wójt) współpracowali ze sobą. Wójtowi, kto by to nie był, należy pomagać, wspierać go. Paraliżowanie jego pracy, to jest godzenie w nasze żywotne interesy, w dobro całej społeczności. Różnie głosujemy, ale po wyborach, jest to prezydent, burmistrz, wójt nas wszystkich. Czy nazywa się Pieluchowski, Łępicka-Gij, Król, to należy mu się szacunek i wsparcie.

Jeśli ocenimy urzędowanie Wójta jako mało udane, to pójdziemy do urn i spróbujemy wybrać lepszego. Na razie rozpowszechnia się przekonanie, że warto próbować wybrać lepszych radnych.

Spójrzmy na sąsiadów, dlaczego w gminie Krukłanki po zakończeniu wyborów (jest tak od lat) rada i wójt ze sobą współpracują? Lepiej im się myśli, bo nie mają wiatraków, nie kręci im się w głowach?

Ale przed wiatrakami w Wydminach od dawna wojenki na sesjach rady były regułą.

A może by poprosić gminę Krukłanki i władze państwowe, żeby nas do Krukłanek przyłączyły? Dzieciom zawsze łatwiej przy dorosłych.

Ale nie ma co próbować, nie ludźmy się. Nikt takiej swarliwej społeczności nie przyjmie, zarazy do domu się nie zaprasza. Sławę w regionie gmina Wydminy pozyskała na razie tylko z jednego: **z polowania na urzędujących wójtów** - czy drogą referendum czy zasądzając go za dyrdymały.

A może byśmy tak po prostu wzięli się do roboty?

Nie z pieniactwa, a z rzetelnej pracy są owoce wszelkie.

*Owocowania na drzewie dobrego myślenia,
na drzewie rozsądku i spolegliwości żyć
serdecznie wszystkim - z okazji
Świąt Bożego Narodzenia.*

*Wszystkiego najlepszego życzę także naszej
Radzie Gminy - w nadziei, że zawsze jest
czas zacząć radzić.*

Zbigniew Waszkielewicz

Jesteśmy po pierwszej debacie



W dniu 29 września 2012 odbyła się Debata Publiczna „GMINA WYDMINY - NASZ GŁOS”. Wzięło w niej udział 80 osób, w większości z naszej gminy. Ale przyjechało też kilka osób z Giżycka i Olsztyna.

Debatę moderował psycholog społeczny Prof.hab.dr Janusz Czapiński. Jego spokój, umiejętność tonowania napięć były bardzo istotne, bo tematy debaty były bardzo gorące. Jednocześnie wypowiedzi uczestników rzeczowo komentował i umiejscawiał w kontekstach szerszych: regionalnych i krajowych.



Przy stole panelowym zasiadali: Wójt Radosław Król i Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Ramotowski jako przedstawiciele wydmieńskiego samorządu; ponadto 8 osób reprezentujących różne środowiska społeczne i zawodowe: Przewodniczący Powiatowej Rady Izby Rolniczej Zygmun Piotrowski, Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego Jolanta Herbich, rolnik ze wsi Szczepanki Wiesław Dereziński, nauczycielka ZSO Wydminy Janina Dubnicka, przedsiębiorcy Aleksandra Nowak i Marek Niewiarowski oraz przedstawiciele NGO Zbigniew Sienkiewicz i Zbigniew Waszkielewicz.

c.d. str. 11



Uczestnicy panelu dyskusyjnego

Sala „Victorii” wypełniona gronem zainteresowanych debatą



Co jeszcze przeczytamy?

Zapraszamy na kolejne strony pisma:

- > NABÓR do zespołu oceny pracy samorządu - s.2
- > NGO - program współpracy z samorządem - s.2
- > POEZJA BLISKO CIEBIE - s.3
- > ZAPISY na warsztaty teatralne - s.3
- > GOK - Praca Społecznej Rady Kultury oraz imprezy aktualne - s.4-5
- > Wiatraki - List do Prezesa Rady Ministrów i inne informacje o fermach wiatrowych - s.6-7
- > Moja wieś - moje życie - s.8
- > Zjazd VICTORIA, SKIMAZURY Okrągłe - s.9
- > SPORT - s.10
- > Czy była Debata Publiczna „GMINA WYDMINY - NASZ GŁOS” - s.11
- > Bliska zagranica - s.12



Gajrowskie - siedlisko Władysławy Kruczyńskiej, czytaj s.8

Czy wiatraki pójdą w siną dal?

Fermy wiatrowe nie schodzą z pierwszego planu zainteresowań społecznych. Wreszcie społeczności lokalne zaczynają dowiadywać się, czym są te wielkie smoki, które zapragnęły nas na Mazurach ze wszystkich stron osaczyć. Bardzo wiele robi w tym względzie koalicja stowarzyszeń „BEZPIECZNA ENERGIA”.

Warto pozyskać pełniejszą wiedzę (pełnej się nie da, bo skutki oddziaływania na środowisko poznamy po latach), ale już wiele wiemy o „dobrodziejstwach” tych inwestycji. Dlatego w tej chwili istotne są trzy pytania:

- czy wiatraki staną blisko ludzkich sadyb (500 m od siedlisk) niosąc różne zagrożenia dla ich mieszkańców?
- czy wiatraki pójdą, gdzie pieprz rośnie, czyli zrezygnują ze swej smoczęj ekspansji?
- czy pójdą w siną dal (minimum 2 km od siedlisk ludzkich?)

c.d. str. 6-7

Bądź dobry nie tylko na święta!

Zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia - dla wszystkich ludzi w Polsce, to wyjątkowy czas, a szczególnie dla wyznawców kościoła katolickiego. Zostaje nam przekazana myśl, że powinniśmy się godzić, wybaczać bliźnim, aby nie było żadnych sporów między nami. Ale czy tak powinno być tylko na święta? Jestem przekonany, że człowiek został stworzony jako dobro. Stworzony przez miłość Boga Ojca dla miłości wzajemnej, bo ona jako fundament daje początek naszemu jestestwu.

c.d. str. 8

Ocena pracy samorządu

Zapisy do zespołu, który będzie realizował audyt społeczny - ocenę pracy samorządu.

Do takiego zespołu może zgłosić swoją kandydaturę pełnoletni mieszkaniec gminy Wydmyny, który nie jest w bieżącej kadencji gminnego samorządu członkiem Rady Gminy, ani nie pełni władzy wykonawczej jako Wójt, czy w jego imieniu uczestniczy w zarządzaniu gminy.

Osoba ta winna mieć wykształcenie minimum średnie, by móc czytać i analizować dokumenty urzędowe - powinna mieć poczucie, że podejmuje się współpracy na gruncie rzetelności i bezstronności.

Zespół będzie miał komisje (2-3 osoby w każdej):

- pomoc społeczna
- gospodarka
- rolnictwo
- kultura
- edukacja
- turystyka i promocja gminy
- współpraca z organizacjami pozarządowymi i innymi grupami działań wspólnotowych (sołectwa, kluby, koła zainteresowań).

Zgłoszenia można kierować do koordynatora projektu „NASZ GŁOS - szanse debaty” (Zbigniew Waszkielewicz, tel. 662-598-460; e-mail: iota@gazeta.pl) - lub do kierujących komisjami: Agnieszka Gancarz - pomoc społeczna, tel. 513-244-456; Franciszek Pawłowski - gospodarka, tel. 604-406-058; Jolanta Herbich - rolnictwo, tel. 604-207-614; Iwona Lelo - edukacja, tel. 660-670-202; Izabela Przyłucka - turystyka i promocja gminy, tel. 604-522-695; kultura - Zbigniew Waszkielewicz tel. 662-598-460

współpraca z NGO (zgłoszenia j.w. do koordynatora).

Kierujący komisjami uczestniczą w zarządzaniu projektem „NASZ GŁOS - szanse debaty” lub są zaproszone do współpracy (vide: Izabela Przyłucka) i zasady zapisów oraz dalszej pracy uzgodnią na zebraniu 17 grudnia 2012 r.:

- zapisy do Zespołu Oceny Samorządu - **do 31 grudnia 2012**
- tezy robocze poszczególnych komisji - **do 7 stycznia 2013**
- przyjęcie tez roboczych przez Zarządy NGO, realizatorów projektu, czyli Stowarzyszenie Prospołecznych Inicjatyw Gminy Wydmyny, Fundacja Teatr IOTA, Stowarzyszenie „RAZEM W PRZYSZŁOŚĆ” - **do 14 stycznia 2013**
- praca poszczególnych komisji - **do 15 marca 2013**
- opracowanie raportu audytu społecznego i zatwierdzenie przez Zarządy 3 NGO, realizatorów projektu - **do 31 marca 2013**
- wydrukowanie raportu w numerze 3 kwartalnika „NASZ GŁOS - wieści wydmińskie” - **do 4 kwietnia 2013**
- przedstawienie raportu i dyskusja na II Debacie Publicznej „GMINA WYDMINY - NASZ GŁOS” - **6 kwietnia 2013**

Powyższe działania sprawią, że środki otrzymane od Ministra Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu FIO spożytkujemy w sposób przydatny nam wszystkim: mieszkańcom i Samorządowi Gminy Wydmyny.

Program współpracy Samorządu z NGO

O odbyły się w tym kwartale dwa spotkania Samorządu Gminy Wydmyny z organizacjami pozarządowymi dot. opracowania i akceptacji Programu Współpracy: 16 października i 12 grudnia 2012. Nie szkodzi, że prace nad projektem przedłużają się, jeśli ten czas jest służebny, niesie szanse rozwojowe. Jeśli konsultacja z 16 października prowadzi za 2 miesiące do zmian kosmetycznych (drobne przesunięcia środków, ilość członków komisji konkursowych) albo zmian zasadniczych (likwidacja ważnych społecznie priorytetów), to znaczy, że ten czas się ślimaczy.

Na pierwszym spotkaniu Samorząd był reprezentowany przez Wójta, Pana Radosława Króla i Radną, Panią Elżbietę Januszkiewicz. Na grudniowym spotkaniu Wójta reprezentowała Wicewójt, Pani Maria Dolecka, a radnych było już dwoje: oprócz Pani Januszkiewicz także Pan Franciszek Majcher. Organizacje stopniały nieco, było tym razem 10 przedstawicieli, tzn. że najwyżej połowa z zarejestrowanych 32 jest aktywnie działających, i tak dużo, zważywszy na ilość mieszkańców gminy (7 tysięcy).

C.d. str. 3

GOK Wydmyny

PREAMBUŁA PROGRAMU GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W WYDMINACH

Społeczna Rada Kultury, ukonstytuowana w czerwcu bieżącego roku, stanowi organ doradczy i opiniujący programowanie działalności merytorycznej Gminnego Ośrodka Kultury w Wydminach.

Jako członkowie Rady reprezentujący lokalne środowiska szczerze zatroskane o rozwój kultury na terenie naszej gminy wyrażamy głębokie przekonanie o priorytetowym znaczeniu tej dziedziny życia dla dobrej społeczności lokalnej. O stopniu cywilizacyjnego rozwoju społeczeństw świadczył od zawsze nie tylko wymiar ekonomiczny, ale również kulturowy. Człowiek potrzebuje nie tylko żyć, ale żyć pięknie. Inwestujemy więc w rozwój tej najdelikatniejszej sfery człowieczeństwa, głównie z myślą o młodym pokoleniu.

Obserwowane przez lata zaniedbywanie inwestowania funduszy jak również brak konsekwencji w budowaniu programu merytorycznego zaowocowały ubóstwem programowej działalności GOK, skąpym udziałem odbiorców w nielicznych wydarzeniach kulturalnych, zanikiem potrzeb kulturalnych lokalnej społeczności i powszechną opinią społeczną o bylejakości miejscowej oferty kulturalnej.

Jesteśmy przekonani o wyjątkowości naszego miejsca na ziemi, o jego niezwykłych walorach historyczno- kulturowo- przyrodniczych. Doceniamy zaplecze materialne GOK (imponujące powierzchnie Ośrodka Kultury, którego pozazdrościć nam mogą inne gminy) oraz wierzymy w potencjał ludzki zatrudnionych pracowników i lokalnej społeczności. Kładziemy jednak nacisk na konieczność pozyskania do prowadzenia edukacji artystycznej zewnętrznych instruktorów-specjalistów oraz goszczenia w naszych progach kultury przez duże K dzięki zapraszaniu artystów-profesjonalistów i artystów-amatorów prezentujących wysoki poziom – jako inspirację, sposób budzenia potrzeb kulturalnych i kształtowania dobrego smaku odbiorców kultury.

Decydujące znaczenie dla społeczności lokalnej będzie miał jednak rozwój kultury przez małe k – tej tworzonej na własnym podwórku, z potrzeby serca i ducha, kultury dla każdego - przez udział, współtworzenie, przez równy dostęp, bez wykluczenia społecznego. Nie sposób przecenić jej wymiaru integrującego społeczność lokalną. To ona buduje tożsamość kulturową miejsca, budzi w uczestnikach poczucie wartości z przynależności, przywiązuje i utożsamia z małą ojczyzną, rodzi lokalny patriotyzm. Taka przyjazna mała ojczyzna zatrzymuje młodych w miejscu urodzenia. Podejmijmy więc za wszelką cenę działania dążące do likwidacji kompleksu zaścianka, miejsca poszkodowanego, odciętego od źródeł kultury. Zbudujmy przekonanie, że „Warto właśnie tu” – być, uczestniczyć, tworzyć.

Bez głębokiego przekonania samych mieszkańców, że Wydmyny to wyjątkowe miejsce, gdzie pięknie i ciekawie się żyje niemożliwa jest promocja gminy na szerszą skalę. Uświadomienie sobie mocnych stron środowiska i wzrost tożsamości kulturowej mogą doprowadzić do wykreowania własnego produktu kulturalnego wartego prezentowania na zewnątrz.

Mając na uwadze powyższe opracowaliśmy założenia programowe, repertuar zajęć artystycznych oraz program imprez kulturalnych – w tym takich, które stać się mogą sztandarowym produktem marketingowym naszej gminy. Wiele uwagi poświęciliśmy sposobom pozyskania funduszy zewnętrznych na współfinansowanie założonych celów oraz promocji kultury w gminie, jak również promocji gminy na zewnątrz dzięki naprawdę ciekawym projektom kulturalnym.

Zdajemy sobie sprawę, że założona idea i proponowany program wyznaczają szeroką perspektywę - pracę i inwestycje na długie lata. Postawmy jednak pierwsze ważne kroki już w najbliższym roku budżetowym.

Wydmyny, 16.10.2012

Podpisała Społeczna Rada Kultury:

Anna Bałdyga, Irminda Juniewicz, Kamil Purlan,

Izabela Przyłucka, Katarzyna Waraksa, Zbigniew Waszkielewicz

Powyższy dokument, jak też opracowana szczegółowa propozycja programu i budżetu, powstały w nadziei, że Samorząd Gminy Wydmyny będzie krok po kroku stwarzał coraz lepsze warunki do realizacji rozwoju działań kulturowych w naszej gminie.

*Wierzmy też, że Dyrektor GOK-u, aktualnie Pani Ewa Kulpińska-Mejor, będzie tworzył ambitny program i w Samorządzie Gminy (też w innych miejscach) zabiegać o środki, bo wzięcie takiej posady łączy się z **wzięciem misji**. Na razie prace nad budżetem GOK-u przebiegają tak, jakby opracowania Społecznej Rady Kultury nie istniały.*

*Mamy nadzieję, że nie jesteśmy jedynie **wypełniaczem** statutowego wymogu, że takie ciało doradcze GOK-u powinno istnieć.*

Zbigniew Waszkielewicz
Przewodniczący Społecznej Rady Kultury
C.d. str.4-5

POEZJA BLISKO CIEBIE

Emilia Kierzel

„Będę”

A może opowiem Ci kim będę,
gdy dorosnę...
Może opowiem Ci, że będę
Twoim słońcem?
Widokiem na przyszłość,
stęsknionym wspomnieniem,
westchnieniem...

Lub marionetką będę
w teatrze dobrych zdarzeń
i marzeń.
Znajomą twarzą
w szarych ludzi tłumie
monotonnym.
Ulotnym.

Tysiącem powodów będę,
by widzieć świat piękniejszym,
a każdy zły moment
zamienić w lepszy.

Poczuciem bezpieczeństwa będę
w czasie wątpliwości,
słabości.
Pomocnym ramieniem
w każdej minucie niezbędnej
będę...

A może powietrzem będę,
współgrającym z sercem?
W Tobie istniejącym.

I chyba nie wiem kim będę,
ale wiem jedno.
- Będę na pewno

Emilia Kierzel mieszka na zachodzie naszej
gminy, we wsi Siedliska - jest
uczenicą I klasy II LO w Giżycku

Jan Brzechwa

„Bałwan”

Czy wam nie przyszło nigdy do głowy,
że śnieg powinien być kolorowy?

Albo zielony, albo czerwony,
liliowy albo beż.

Śnieg ten lepiłoby się wspaniale,

a bałwan biały nie byłby, ale

albo zielony, albo czerwony,

liliowy albo beż.

Śnieżki tak samo w zimowej porze

byłyby wtedy w jakimś kolorze:

albo zielone, albo czerwone,

liliowe albo beż.

Bardzo kolory by się przydały,

a tu tymczasem wciąż pada biały,

biały bielutki, miękki mięciutki,

świeży, świeżutki śnieg.

Wybraliśmy ponadto wiersz
Jana Brzechwy, bo blisko nas jest zima, żeby
była jeszcze bliżej, należy ją oswoić
żartem, humorem.

Jan Brzechwa nie wymaga przedstawienia,
jest blisko nas od zarania naszych dziejów.

Współpraca Samorządu z NGO c.d.

Ważnym krokiem naprzód jest deklaracja Wójta, że osobiście będzie bardziej uczestniczył w tej współpracy, a nie zasłaniał się decyzjami komisji konkursowej, jak to wcześniej miało miejsce. Komisja (wcześniej zwana kapitułą, zmiana nazwy to jedna z poprawek Rady Gminy), jak też Rada Gminy pełnią rolę doradcze dla jednoosobowej władzy wykonawczej jaką jest Wójt.

Zaskakujące na grudniowym spotkaniu było zniknięcie wśród priorytetów, na które proponowane będą środki gminne, tak ważnych społecznie jak **ochrona i promocja zdrowia**, także **ekologia i ochrona zwierząt oraz ochrona dziedzictwa przyrodniczego**.

Możemy sobie - jeśli chodzi o pierwszy priorytet - poprawić sobie humor mówiąc, że pamiętamy rady babci, a przede wszystkim dba o nas lekarz rodzinny, w moim przypadku Doktor Rajmund Drużba.

Ale co z drugim priorytetem? Nie możemy zrobić projektu wykonania i postawienia 100 budek dla ptaków na srogą zimę, nie możemy zbudować przyrodniczej ścieżki dydaktycznej, ani też wesprzeć opracowania dot. wpływu farm wiatrowych na ludzi i zwierzęta, czy zorganizować chociażby fachowej dyskusji na ten temat.

Poprawki, wykluczające wspomniane priorytety, wykonało pewne grono, cytuję powtórzoną kilkakrotnie odpowiedź Pani Ewy Kulpińskiej-Mejor, referującej „nowy” projekt Programu Współpracy. Z konsternacji wybrała nas wszystkich Pani Wicewójt Maria Dolecka, mówiąc, że są to decyzje Wójta.

Zakończenie spotkania było kuriozalne: po 3 krotnym powtórzeniu przez Pana Kamila Purlana, że prosi, aby pozostały tylko osoby z NGO, kur nie zapiał, ale Pani Radna Elżbieta Januszkiewicz wyszła - Pani Elu, czyżby Pani wystąpiła ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Wydmyny?

A fe, Kamilu - w takim miejscu potrzebna jest jawność i przejrzystość. Każdy, kto by to nie był, miał prawo pozostać dalej z nami - tym bardziej, że jak się przekonał, nie przedstawiał planu skrytobójstwa ani niczego innego zdrożnego.

Z pozarządowym pozdrowieniem,
Zbigniew Waszkielewicz

Warsztaty teatralne - zapisy

Zapisy na warsztaty wielopokoleniowe, dla osób w wieku od lat 18 do 60+, więc zatem jeśli masz lat 18, 30, 50, 80, to jest to też dla Ciebie

W wyniku 8 spotkań od 16 stycznia do 31 marca 2013 roku powstanie etiuda z gatunku zwanego TEATR VERBATIM, czyli nazywając to bardziej swojsko:

TEATR DOSŁOWNY

Scenariusz powstanie na podstawie nagrań z sesji Rady Gminy. Pozmieniamy oczywiście imiona bohaterów, bo nie chodzi o to, by kogoś urazić, lecz by oddać w miarę wiernie atmosferę: rozgrywające się dramaty, także lekkość bytu samorządowca, zatem humoru również nie powinno zabraknąć.

Każdy tak naprawdę jest aktorem, więc zadzwoni do Zbigniewa Waszkielewicza, prowadzącego warsztaty w ramach projektu „NASZ GŁOS - szanse debaty”

Efekt warsztatów pokażemy przed drugą Debatą Publiczną, która odbędzie się 6 kwietnia 2013 roku.

Kontakt: tel. 662-598-460,
e-mail: iota@gazeta.pl
Zapisy będą prowadzone do 14 stycznia 2013



Księgarnia ODEON, Kawiarnia Caffè Crema
i Wydawnictwo „NOVAE RES”
zapraszają

na spotkanie ze Zbigniewem Waszkielewiczem,
autorem powieści

Wujek Ziuniek na długie zimowe wieczory

8 stycznia (wtorek) 2013 - godz. 18:00
Caffè Crema, ul. Żeglarska 7,
Giżycko

Wujek Ziuniek, włościanin i cieśla spod Grodna, korzystając z repatriacji w roku 1945 przekracza linię Curzona i osiedla się na wsi pod Elkiem. Za nim jadą tą drogą inni członkowie klanu rodzinnego, bo jest ich niepodważalnym autorytetem – był ich dowódcą (męskiej linii rodu) w AK, oddziału działającego w obrębie lasów i bagien pod Grodnem. We wsi Sentki pod Elkiem staje się liderem wszystkich mieszkańców, nowych osadników i kilku rodzin starych Mazurów, czyli mazurskich autochtonów, którzy zostali w swej małej ojczyźnie, ale przez pokolenia, do II wojny światowej funkcjonowali w kulturze i administracji niemieckiej, i jako Niemcy są przez osadników postrzegani.

GOK Wydminy

INFORMACJE, IMPREZY, ZAPROSZENIA

Koncerty Filharmonii Narodowej z Warszawy w Wydminach. Gminny Ośrodek Kultury w Wydminach we współpracy z Działem Koncertów dla Dzieci i Młodzieży Filharmonii Narodowej w Warszawie organizuje cykl koncertów pt. „Spotkania z muzyką”. Pierwszy koncert pn. „Tajemnice kameralistyki – kwartet fortepianowy, muzyka na klawiszach i smyczki” odbył się 23 października br. Kwartet fortepianowy, złożony z trzech instrumentów smyczkowych i fortepianu przedstawił dzieła klasyków muzyki, poczynając od Mozarta po twórców naszych czasów. Program wypełniły arcydzieła muzyki kameralnej oraz opracowania znanych utworów nie tylko z klasycznego kręgu. Koncert zakończyły aranżacje utworu zespołu Kombi i głównego motywu muzycznego filmu „Stawka większa niż życie”. Drugi z cyklu koncertów odbył się 6 listopada br. Tym razem był to program poetycko-muzyczny pt. „Nic dwa razy się nie zdarza”. Koncerty będą odbywały się raz w miesiącu w sali widowiskowo-sportowej GOK o stałej godzinie – 13.30.

Terminarz koncertów:

04.12.2012r. – „Śladami trubadurów”.

08.01.2013r. – „Kunszt dawnego tańca – renesans”.

19.02.2013r. – „Miasteczko cud” – tańce i piosenki Paryża, Moskwy, Buenos Aires, Nowego Jorku i krajów bałkańskich.

12.03.2013r. – „O Janie Sebastianie Bachu – strumieniem jesteś, czy morzem”.

09.04.2013r. – „Pora na jazz”.

21.05.2013r. – Józef Haydn – „Aptekarz” – przedstawienie operowe.

04.06.2013r. – „Co sływać w muzyce XX wieku”.

Program jest skierowany przede wszystkim do młodzieży szkolnej, ale serdecznie zapraszamy wszystkich do skorzystania z tej wyjątkowej oferty kulturalnej.

Dzień Kultury Rosyjskiej - koncert artystów z Kaliningradu.

W dniu 17 listopada br. gościliśmy artystów z Pałacu Dzieci i Młodzieży „Jantar” w Kaliningradzie. Dzieci i młodzież z Rosji zaprezentowali przepiękny program złożony z baletu i tańców rosyjskich, przeplatanych piosenkami. Tańce w wykonaniu młodych artystów porwały swoją żywiołowością, dynamizmem, temperamentem i wielobarwnością strojów. Godzinny koncert dostarczył nam niesamowitych wrażeń, ręce same składały się do oklasków. Po finałowym tańcu długo nie milkły brawa. W ramach podpisanej wstępnej umowy z Kaliningradem, mamy nadzieję gościć częściej młodych artystów z Pałacu Dzieci i Młodzieży.

Konkurs na postać literacką z powieści Bolesława Prusa.

12 października br. w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się konkurs na postać literacką z powieści Bolesława Prusa, który został zorganizowany z okazji 100 rocznicy śmierci pisarza. Tego dnia sala dolna GOK-u przeniosła się w czasie do XIX wieku. Słupy ogłoszeniowe informowały o carskich ukazach, premierach teatralnych, wyjazdach do kurortów i poradach towarzyskich. W sklepie Wokulskiego można było podziwiać biżuterię, zastawę stołową, bibeloty i sprzęty domowe. Nie mogło także zabraknąć pięknych lalek. Dzięki uprzejmości Muzeum Historycznego miasta Warszawy mogliśmy poczytać XIX-wieczny „Kurier Warszawski”, a także obejrzeć film „Dla szczęścia ludzkości”, który w humorystyczny sposób przedstawiał reklamę najróżniejszych towarów w XIX wieku. Aż nadszedł czas na rozstrzygnięcie konkursu. Na scenie zaprezentowały się: Maja Dawidowicz jako Anielka z „Anielki”, Amelka Michałowska jako Izabela Łęcka z „Lalki”, Magda Romanowska – Helenka Stawska z „Lalki”, oczywiście z piękną lalką, Paulina Szejter – pani Helena Stawska z „Lalki” oraz tajemnicza kapłanka Kama z „Faraona”, czyli Natalka Suchocka. Dziewczęta prezentowały się przepięknie, stroje były znakomicie dobrane do postaci, wykazały się także znajomością przedstawianych przez siebie postaci. Jury miało ogromny problem z oceną, kto wypadł najlepiej. Jedyną słuszną decyzją było przyznanie wszystkim uczestniczkom konkursu pierwszych miejsc. Gratulujemy dziewczętom i ich rodzicom za zaangażowanie i uczestnictwo w tym wyjątkowym konkursie.

Impresje Świąteczne – Kiermasz LGD 9

Gminny Ośrodek Kultury w Wydminach oraz Związek Stowarzyszeń Na Rzecz Rozwoju Gmin Północnego Obszaru Wielkich Jezior Mazurskich LGD9 zorganizowały w dniu 15 grudnia imprezę „Impresje Świąteczne – Kiermasz LGD 9”.

Program Kiermaszu:

- godz. 11.00 – rozpoczęcie kiermaszu (stoiska wystawienniczo-handlowe z artykułami świątecznymi: ozdoby, choinki, sery, miód, pieczywo, ciasta, wędliny, pierogi, grzyby, kapusta, owoce i napoje)

- godz. 11.30 – ogłoszenie wyników konkursu „Dobre praktyki, godne naśladowania” Edycja 2012

- godz. 12.00 – 15.00 – występy zespołów

W przerwie między występami wręczenie upominków przedstawicielom gmin z obszaru LGD9.

- godz. 15.30 – ogłoszenie wyników konkursu na szopkę bożonarodzeniową i wręczenie nagród (sala widowiskowo-sportowa)

- godz. 16.00 – widowisko teatralne „Stara bomba” w wykonaniu zespołu z GOK Wydminy.

Zofia Łopuszyńska
instruktor GOK Wydminy



kwartet z Filharmonii Narodowej w Warszawie



wspaniałe tańce młodych artystów

FORUM NGO'S Wydminy we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Wydminach rozpoczęło realizację projektu „Aktywni Seniorzy w aktywnej gminie” sfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Projekt skierowany jest do osób w wieku 60+, które zakończyły pracę zawodową i ma na celu aktywizację społeczną seniorów.

W projekcie uczestniczy 25 seniorów. W ramach projektu prowadzone są zajęcia wokalne, teatralne i plastyki obrzędowej. 16 listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Wydminach odbyło się spotkanie informacyjno-integracyjne z udziałem Wójta Gminy Wydminy Radosławem Królem, Z-cą Wójta Marią Dolecką, W-ce Starostą Giżyckim Wacławem Strażewiczem oraz autorami projektu: Prezes NGO'S Wydminy i Dyrektor GOK Ewą Kulpińską-Mejor oraz Kamilem Purlanem. Aspekty społeczno-zdrowotne aktywizacji seniorów przedstawił zaproszony na spotkanie psycholog.

22 listopada br., w ramach zajęć teatralnych odbył się wyjazd do teatru w Kętrzynie na sztukę pt. „Wszystko o kobietach” w wykonaniu aktorek z Teatru im. Jaracza w Olsztynie. Przed spektaklem seniorzy byli na wspólnym obiedzie, a następnie zwiedzali mazurski dom w Owczarni. Wyjazd do Kętrzyna i okolic dostarczył niesamowitych wrażeń – wspomnienie dziecięcych i młodych lat na widok pomieszczeń mazurskiego domu, oraz wspaniała zabawa podczas spektaklu teatralnego, pokazującego różnorodne oblicza kobiety. Dzięki tym przeżyciom, zaczęły rodzić się pomysły na twórcze spędzanie czasu wolnego.



Ewa Kulpińska-Mejor przybliża założenia projektu dla seniorów

PROGRAM GMINNEGO OŚRODKA KULTURY NA ROK 2013 - propozycja Społecznej Rady Kultury GOK

I. EDUKACJA KULTURALNA.

W programie edukacyjnym należy uwzględnić różnorodność zainteresowań, które należy rozwijać, zatem w programie musi być miejsce dla muzyki, plastyki, teatru, tańca, rękodzieła i multimediów.

Z wymienionych dyscyplin nie uwzględniano dotychczas jako stałej oferty edukacyjnej rękodzieła i multimediów - pozostałe były ofertą zbyt skromną. Aby oferta mogła być rzetelna, powinna zawierać propozycje edukacyjne dla wszystkich grup wiekowych: dla dzieci, młodzieży, dorosłych i osób wieku trzeciego.

Realizacja merytoryczna takiej edukacji kulturalnej wymaga rozszerzenia kompetencji instruktorów, co jest możliwe poprzez dodatkowe zatrudnienia w oparciu o umowę o dzieło - dotyczy to wszystkich wymienionych wyżej dyscyplin edukacyjnych. Oferta zatrudnienia dodatkowych instruktorów winna być ogłoszona w skali regionu.

1) Muzyka - zajęcia muzyczne powinny obejmować naukę gry na instrumentach muzycznych i naukę śpiewu - w konsekwencji prowadziłoby to do formowania stałych grup artystycznych, na wzór Chóru Klubu Seniora. Silną motywacją działania grup artystycznych, w tym muzycznych są prezentacje publiczne, w gminie oraz na przeglądach i festiwalach regionalnych i krajowych.
2) Plastyka - zajęcia plastyczne zawierać powinny naukę rysunku i malarstwa, także edukację w zakresie rozwijania umiejętności aranżacji wystaw. Interesującym byłoby organizowanie raz do roku wystawy prac uczestników procesu edukacji.
3) Teatr - zajęcia teatralne winny doprowadzić do powstania zespołów teatralnych w różnych grupach wiekowych, a być może także grupy wielopokoleniowej. Należy stworzyć możliwość prezentacji dla mieszkańców gminy, także występów poza gminą czy powiatem, w ramach spotkań, przeglądów, których w regionie i w kraju jest bardzo dużo.

4) Taniec - zajęcia taneczne winny być ofertą dla różnych grup wiekowych - i w zakresie tańca nowoczesnego, i tańca towarzyskiego. Powstawanie zespołów będzie naturalną konsekwencją tych zajęć - należy planować prezentacje dla mieszkańców gminy, także gościnne występy na przeglądach i festiwalach.

5) Rękodzieło - cennym jest zachowywać dziedzictwo kulturowe, a rękodzielnictwo jest obszarem tradycji godnym zachowania, pielęgnowania. W tej dziedzinie zajęcia proponujemy realizować w zakresie tkaniny, ceramiki i plastyki obrzędowej. Efekty prac winny być prezentowane na okolicznych jarmarkach rękodzieła, festiwalach kultury ludowej.

6) Multimedia - rozwój technologii cyfrowej pociągnął za sobą działania kulturotwórcze wykorzystujące cyfrowe narzędzia poprzez filmowy zapis cyfrowy, fotografię, grafikę komputerową, internet. Należy stworzyć możliwość edukacji w tym zakresie i prezentacji jej efektów.

7) Modelarnia - majsterkowanie to obszar edukacyjnych doświadczeń, wciąż znajdujący zainteresowanie wśród dzieci i młodzieży.

Dla realizacji programu edukacji kulturalnej konieczne są wydatki rzeczowe: zakup instrumentów muzycznych (pianino elektryczne, zestaw bębnowy), materiały plastyczne, scenografia i wypożyczanie kostiumów, materiały rękodzielnicze, programy komputerowe, materiały do majsterkowania. Także wyjazdy indywidualne i grupowe na prezentacje powinny mieć swoje gwarancje budżetowe.

II. IMPREZY KULTURALNE WŁASNE

Przygotowywane będą w oparciu o własne zasoby kadrowe GOK-u i przez instruktorów merytorycznych zatrudnionych na umowy o dzieło.

1) Imprezy istniejące w stałym kalendarzu imprez, planowane do kontynuacji: Festiwal Chórów Klubów Seniora, Jarmark Twórców Ludowych, Spotkanie Zaduszkowe, Śpiewadło, Dożynki, Dni Wydmin, Spotkanie Oplątkowo-Noworoczne.
2) Koncerty, wystawy, spotkania autorskie, prezentacje wyjazdowe - imprezy, które pojawią się w kalendarzu sukcesywnie, bo będzie okazja gościć, prezentować kogoś interesującego spoza gminy, także wkomponować tu należy ewentualne wyjazdy własnych grup artystycznych.

III. IMPREZA ORGANIZOWANA W OPARCIU O PREZENTACJE ZAPRASZANYCH ARTYSTÓW -

"DROGA DO KREACJI" (tytuł roboczy) - interdyscyplinarny festiwal sztuki (muzyka, plastyka, teatr, taniec) - trzy dni prezentacji zawodowych artystów i jeden dzień poprzedzający w formie "off festiwal" z interesującymi wykonaniami nieprofesjonalnymi. Na festiwal byłoby zaproszeni artyści/grupy artystyczne z Polski i zagranicy. W pierwszej edycji należałoby planować zaproszenie tzw. bliskiej zagranicy, czyli artystów z Litwy, Łotwy, Białorusi i Rosji (z Obwodu Kaliningradzkiego). W okresie trwania festiwalu powinny się też odbywać warsztaty edukacji artystycznej z liderami zaproszonych grup artystycznych.

IV. DOROCZNA IMPREZA WIZYTÓWKA -

"PAMIĘĆ LUDZI I MIEJSCA" - wystawa, prezentacje, festyn. Dwudniowa impreza w publicznych miejscach: GOK wraz z otoczeniem plenerowym, stadion, wyspa etc. W każdej edycji byłby wyróżnik czasowy, np. lata czterdzieste, pięćdziesiąte, sześćdziesiąte etc.

Realizacja zakładałaby zebranie materiałów o czasach, które byłyby prezentowane: o ludziach tej epoki, ale także o świecie kultury materialnej. Zebrane informacje, dokumenty, nagrania audiowizualne, także używane przedmioty, akcesoria - wszystko to stanowiłoby podstawę aranżacji dużej wystawy. Wśród tej ekspozycji odbywałaby się prezentacja oddająca ducha tamtych czasów: muzyczne i teatralne, w tym konkursy, np. oratorów naśladowujących ówczesne wystąpienia publiczne

V. KULTURA W PROMOCJI

1) Internet:
a) Strona internetowa z panelem administracyjnym:
- wykonanie, utrzymanie, domena, serwer; pozycjonowanie, adwordsy
b) Facebook, portale społecznościowe, inne portale promujące
2) Druki promocyjne: ulotki, wizytówki, katalogi, plakaty
Wszystko, co robimy w kulturze winno być WIDOCZNE - eksponowane wymienionymi środkami informacji i promocji, w szczególności stawialiśmy na bardzo dobrze prowadzoną stronę internetową GOK-u. Brak działań promocyjnych, marketingowych mści się tym, że interesujące działania przechodzą niezauważone - ani przez społeczność lokalną, ani przez mieszkańców powiatu, regionu i kraju.

obok po prawej - proponowany budżet GOK

Budżet GOK-u na realizację programu w roku 2013

I. EDUKACJA KULTURALNA

1. zajęcia muzyczne	
a) dwa razy w tygodniu 2 godz. (9 miesięcy)	- 14400,00
b) raz w tygodniu 2 godz. (9 miesięcy)	- 4320,00
c) instrumenty muzyczne: pianino elektryczne, bębny (10 egz)	- 9000,00
2. zajęcia plastyczne (w ramach etatu instruktora) - materiały	- 3000,00
3. zajęcia teatralne -	
a) dla dzieci młodszych i starszych (w ramach etatu instruktora)	
b) zajęcia teatralne dla młodzieży (w ramach wolontariatu)	
+ scenografia i wypożyczenia kostiumów	- 3000,00
c) zajęcia teatralne dla grupy wiekowej 50+, 2 godz. tyg. (9 mies.)	- 5760,00
+ scenografia i wypożyczenia kostiumów	- 3000,00
+ doposażenie scen i garderoby	- 15000,00
4. zajęcia taneczne -	
3 grupy wiekowe tańca nowoczesnego (do 7 lat, do 10 lat, do 12 lat, młodzież), 12 godz tyg. (9 mies.)	- 6480,00
-5. rękodzieło, multimedia	
a) tkanina - 2 godz. tyg. (9 mies.)	- 4320,00
b) ceramika - 2 godz. tyg. (9 mies.)	- 4320,00
c) plastyka obrzędowa - 2 godz. tyg. (2 mies.)	- 960,00
6. multimedia - 2 godz. tyg. (9 mies.)	- 5760,00
+ zakup programów komputerowych	- 2500,00
7. modelarnia (w ramach etatu instruktora) + materiały	- 3000,00
Razem edukacja	- 44820,00
dotacja bezpośrednia na program i doposażenie	- 44820,00
dotacja na wkłady własne grantów	- 10000,00
DOTACJA NA EDUKACJĘ	- 54820,00

II. IMPREZY KULTURALNE WŁASNE

1) Imprezy istniejące w stałym kalendarzu imprez, planowane do kontynuacji: Festiwal Chórów Klubów Seniora, Jarmark Twórców Ludowych, Spotkanie Zaduszkowe, Śpiewadło, Dni Wydmin, etc.	- 50000,00
2) Koncerty, wystawy, spotkania autorskie, prezentacje wyjazdowe	- 16000,00
Razem	- 66000,00
DOTACJA NA IMPREZY WŁASNE	- 66000,00

III. IMPREZA W OPARCIU O PREZENTACJE ZAPRASZANYCH ARTYSTÓW - "DROGA DO KREACJI"

wkład własny	- 25000,00
grant/y	- 75000,00
RAZEM	- 100000,00
DOTACJA (NA WKŁAD WŁASNY)	- 25000,00
V. DOROCZNA IMPREZA WIZYTÓWKA - "PAMIĘĆ LUDZI I MIEJSCA" -	
wystawa, prezentacje, festyn	wkład własny - 15000,00
	grant/y - 45000,00
RAZEM	- 60000,00
DOTACJA (NA WKŁAD WŁASNY)	- 15000,00

V. KULTURA W PROMOCJI

1) Internet:	
a) Strona internetowa z panelem administracyjnym (wykonanie, utrzymanie, domena, serwer, pozycjonowanie, adwordsy)	- 17400,00
b) Facebook, portale społecznościowe, inne portale promujące	- 3000,00
2) Druki promocyjne: ulotki, wizytówki, katalogi, plakaty	- 5000,00
Razem	- 25400,00
DOTACJA NA PROMOCJĘ	- 25400,00

DOTACJA GMINNA ŁĄCZNIE (Pkt. I,II,III,IV,V) - 186220,00

Jest to propozycja budżetu optymalna, zapewne niełatwo takie środki w budżecie zaplanować, ale próbować należy.

Propozycja Społecznej Rady Kultury dotyczy realizacji Programu, zatem nie ujęte są koszty placowe i utrzymania budynku.

Koszty utrzymania wielkiej nieruchomości, jaką jest budynek GOK-u powinny być wyłączone z budżetu Ośrodka Kultury, ponieważ nie jest to instytucja powołana do pełnienia zadań, jakie mają administracje budynków, wspólnoty mieszkaniowe etc. - tylko niewielka część powierzchni budynku służy bezpośrednio do działań kulturalnych.

W tej trudnej sytuacji jaką budżetowo ma aktualnie wydmiński GOK odnotowujemy spore ożywienie, jeśli chodzi o organizowanie imprez, w tym zewnętrznych, tzn. prezentujących zaproszonych artystów. Nowa Pani Dyrektor, Ewa Kulpińska-Mejor umie znaleźć instytucje artystyczne, które mają państwowo-czy regionalne granty na wyjazdy w tzw. teren, czyli tam, gdzie diabeł mówi dobranoc, tam gdzie dostęp do kultury jest utrudniony.

Na str. 4 odnotowaliśmy tylko część takich zdarzeń, ale na koniec wspomnieć pragnę także wizytę teatru z Centrum Kultury w Piasecznie. Widzieliśmy spektakl „Epuzer”, wg „Ożenku” Mikołaja Gogola. Ładnie wystawiony - interesująco ten monodram zagrał Jakub Wlazło. I podkreślić należy, że był to teatr amatorski.

I tu wracamy do pieca, czyli do Preambuly Programu GOK, którą zamieściliśmy na str. 2 - bez prowadzonej stałej edukacji, realizowanej na wysokim poziomie merytorycznym nie uraczą nas czymś takim własne zespoły, ani teatralne, ani taneczne, ani muzyczne, ani żadne inne, by dłużej nie wymieniać.

Zbigniew Waszkielewicz

Czy wiatraki pójdą w siną dal?

W sprawie farm wiatrowych odbyła się w Gołdapi

KONFERENCJA PUBLICZNA

„CAŁA PRAWDA O WIATRAKACH”

10.11.2012. godzina 11:00, sala kinowa Domu Kultury w Gołdapi

Program konferencji zawierał :

11:00 – 11:15 – premiera filmu pt. "Syndrom Turbiny Wiatrowej"
reż. Grzegorz Sadowski (Suwałki)

11:15 – 11:30 – wprowadzenie do tematyki wpływu farm wiatrowych na ludzi (Zbigniew Sienkiewicz)

11:30-12:10 – wpływ wiatraków na zdrowie ludzi. Dlaczego elektrownie wiatrowe nie powinny być stawiane w pobliżu siedlisk ludzkich (mgr Wioletta Żukowska, film z prof. Jerzy Jurkiewicz).

12:10-12:40 – relacje osób mieszkających w pobliżu wiatraków

12:40-13:10 – aspekty prawne związane z lokalizacją farm wiatrowych (radca prawny Agnieszka Baudet, film z Poseł RP Anna Zalewska)

13:30- 13:45 – farmy wiatrowe na terenie powiatu gołdapskiego (Dariusz Morsztyn)

13:45-14:00 – wpływ wiatraków na wartość nieruchomości i miejsca pracy (Marek Jasudowicz)

14:00-14:15 – aspekty związane z akustyką farm wiatrowych (Krzysztof Przekop)

14:15 – 14:30 – przyjęcie uchwał konferencji

14:30 – 15:00 – dyskusja, m.in. wystąpienia przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się problemem wpływu farm wiatrowych na ludzi (Dubeninki, Przerośl, Wieliczki, Elbląg)

Bezpośrednio po konferencji odbyły się konsultacje z radcą prawnym dotyczące m.in. występowania o odszkodowania z tytułu utraty wartości i zdrowia.

Porozumienie o współpracy pięciu starostów

5 grudnia 2012, jak informuje Gazeta Olsztyńska, w Starostwie Powiatowym w Gołdapi zostało podpisane porozumienie o współpracy pomiędzy starostami: Szczepanem Ołdakowskim z Suwałk, Krzysztofem Piłatem z Elku, Andrzejem Ciołkiem z Gołdapi, Andrzejem Kisiem z Olecka i Andrzejem Szturgulewskim z Sejnu.



Współpraca będzie miała wszechstronny i otwarty charakter. Obejmie w szczególności następujące dziedziny: gospodarkę nieruchomościami (wydawanie inwestorowi zezwolenia na czasowe zajęcie nieruchomości, na której istnieje potrzeba wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej

o charakterze publicznym); administrację architektoniczno-budowlaną (wydawanie przez starostę decyzji o pozwoleniu na budowę elektrowni wiatrowej lub biogazowni); transport zbiorowy i drogi publiczne (źródła finansowania tych zadań oraz problemy związane z ich realizacją); promocję i ochronę zdrowia (problemy z funkcjonowaniem szpitali powiatowych); opieki społecznej, pieczy zastępczej i osób niepełnosprawnych oraz rozwiniętą promocji powiatów.

W spotkaniu uczestniczyli również sekretarze wymienionych wyżej powiatów. Obradom przewodniczył starosta gołdapski Andrzej Ciołek

W dniu 10 grudnia Artur J. Milicki (Fundacja „Dla Ziemi i Ludzi”) rozesłał info: „Byłem dzisiaj na spotkaniu ze Starostą Gołdapskim, Panem Andrzejem Ciołkiem. Jako mieszkaniec Kozak osobiście doświadczam na uciążliwości związanych z bliską lokalizacją dwóch elektrowni wiatrowych. Słyszysz je wyraźnie. Jako urzędnik podejmuje on i podejmować będzie tylko takie działania i decyzje, do których jest upoważniony mocą prawa - co jest oczywiste i zrozumiałe. Brak wyraźnych wytycznych w ustawodawstwie, dotyczących minimalnych odległości lokalizacji farm wiatrowych od budynków mieszkalnych jest zdaniem Pana Starosty dużym problemem, który rodzi coraz większe niezadowolenie społeczne.

Pan Starosta poinformował mnie że 6 grudnia 2012, podpisano w Gołdapi porozumienie 5 starostw na mocy którego wkrótce zostanie sformułowana oficjalna prośba /wniosek 5 Starostów do Rządu RP o uregulowanie sprawy bezpiecznej lokalizacji elektrowni wiatrowych. Pismo przygotowuje obecnie Starosta Suwalski. Lada dzień pismo powinno być gotowe do wysłania.”

Uczestnicy konferencji w Gołdapi skierowali do wójtów, burmistrzów i rad gminnych Mazur pisma o poniższej treści (w miejsce kropek należy wstawić odpowiednie dane obszarowe i personalne), zatem Samorząd Gminy Wydminy jest także stosownie poinformowany:

Gołdap 2012-11-10

Uczestnicy Konferencji
„Cała prawda o wiatrakach”

Rada Gminy
Burmistrz/Wójt Gminy.....

Uczestnicy Konferencji „Cała prawda o wiatrakach”, która odbyła się w Gołdapi w dniu 10 listopada 2012 roku składają formalny wniosek doi władzo rozpoczęcie prowadzenia na tereniezintegrowanych działań osłonowych na rzecz osób zamieszkających w sąsiedztwie elektrowni wiatrowych, jak również podjęcie inicjatyw, które zabezpieczą na przyszłość mieszkańców gminy przed zbyt bliskim lokalizowaniem elektrowni wiatrowych od ich domów. W szczególności wnioskujemy o:

1. Rozpoczęcie prowadzenia systematycznego, stałego monitoringu zdrowia osób na stałe zamieszkających w promieniu do 3 kilometrów od najbliższej elektrowni wiatrowej.

Działania te powinny dotyczyć wszystkich mieszkańców tej strefy ze szczególnym uwzględnieniem badań neurologicznych i psychologicznych, prenatalnych oraz grup zaliczanych do szczególnego ryzyka oddziaływania farm wiatrowych – m.in. osób posiadających rozruszniki serca, chorujących na epilepsję, autyzm. Badania powinna przeprowadzać wyspecjalizowana do tego placówka – np. uczelnia medyczna.

Działania te powinny być finansowane z dochodów gminy związanych z energetyką wiatrową.

2. Stworzenia w specjalistycznej placówki medycznej zajmującej się diagnozowaniem i leczeniem negatywnych skutków zdrowotnych spowodowanych lokalizacją farm wiatrowych.

Konsultacja zakresu działań tej placówki powinna być uzgodniona z właściwym ośrodkiem medycznym, który wcześniej dokonał monitoringu zdrowia mieszkańców. Elementem działań tego ośrodka powinna być edukacja zdrowotna związana z oddziaływaniem na zdrowie ludzkie elektrowni wiatrowych. Placówka powinna być finansowana z dochodów gminy uzyskanych z inwestycji związanych z energetyką wiatrową.

3. Utworzenie funduszu celowego i gromadzenie na nim środków na poczet wypłacenia osobom zamieszkającym w promieniu do 3 kilometrów od wiatraków odszkodowań z tytułu obniżenia wartości ich gruntów i nieruchomości.

Fundusze na ten cel powinny pochodzić z dochodów gminy uzyskanych z inwestycji związanych z energetyką wiatrową .

4. Rzetelne informowanie wszystkich mieszkańców o planach na temat nowych inwestycji związanych z budową farm wiatrowych.

Działania te powinny odbywać się poprzez organizowanie spotkań informacyjnych we wszystkich miejscowościach w pobliżu których mają powstać nowe elektrownie wiatrowe. Naczelną zasadą tych spotkań powinno być obligatoryjne zapewnienie udziału w nich ekspertów niezależnych od przedstawicieli inwestorów.

4. Spowodowanie ograniczenia dopuszczalnej prędkości pojazdów na odcinkach dróg publicznych, w pobliżu których znajdują się wiatraki usytuowane w odległości do 1 km od dróg.

5. Informowanie turystów i kuracjuszy przyjeżdżających na teren o znajdujących się tam farmach wiatrowych.

6. Ustalenie takich lokalnych standardów prawnych przy wydawaniu zezwoleń na lokalizację farm wiatrowych, aby kolejne wiatraki nie były budowane w odległości mniejszej niż 3000 metrów od najbliższego zamieszkanego siedliska.

PRZYKŁADY Z „ŻYCIA WIATRAKÓW”:

Ponad 17 martwych bocianów pod linią energetyczną w pobliżu turbin wiatrowych w Suczkach.

Podczas naszych rozmów z mieszkańcami Suczek przeprowadzonych na początku listopada 2012 dowiedzieliśmy się o masowej śmierci kilkunastu młodych bocianów, Mieszkańcy Suczek mówili nam także o wielu martwych bocianach oraz ptakach szponiastych znajdowanych w polu podczas sianokosów. Według relacji naocznych świadków młode bociany podczas nauki latania wpadały w podmuchy śmigieł elektrowni wiatrowej i wiele z nich zostało „rzucanych” w kierunku linii średniego napięcia gdzie ginęły rażone prądem. Świadkowie mówili nam także o bezpośrednich kolizjach bocianów oraz ptaków szponiastych ze śmigłami wiatraków. Kilu świadków mówiło o tym również publicznie podczas gołdapskiej konferencji.

Od wiatraka odpadło śmigło, upadło w pobliżu drogi.

W miejscowości Polany (podajemy za Gazetą Olsztyńską, w gminie Korsze doszło do groźnego zdarzenia. Z jednej z siłowni wiatrowych odpadło śmigło. Na szczęście śmigło po oderwaniu odleciało w pole. Gdyby uderzyło w przebiegającą około 150 metrów od wiatraka trasę wojewódzką, mogłoby to spowodować tragiczne skutki.

Policja w Kętrzynie nic nie wie na temat zdarzenia.

- Nikt nam tego nie zgłosił - wyjaśnia Ewelina Piaścik, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie. Pomimo tego, że policja oficjalnie od nas dowiedziała się o zdarzeniu, a policjantów nie było na miejscu zdarzenia, to Pani rzecznik zapewnia, że oderwanie się śmigła wiatraka „nie jest zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzkiego.” /wytłuszczenie i cudzysłów redakcja/

12 listopada 2012

**List otwarty do Prezesa Rady Ministrów
Pana Donalda Tuska
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa**

Szanowny Panie Premierze,

Zwracamy się do Pana z apelem o podjęcie działań mających na celu wyeliminowanie patologii towarzyszących powstawaniu przemysłowych elektrowni wiatrowych na terenie naszego kraju.

Na skutek braku jednoznacznych uregulowań prawnych oraz presji inwestorów, którym ustawowo zagwarantowano czerpanie ogromnych zysków z inwestycji przy minimalnym wkładzie własnym, proces budowy w Polsce przemysłowych elektrowni wiatrowych przebiega w sposób dalece odbiegający od norm, jakie powinny obowiązywać w demokratycznym państwie prawa.

Patologie, o których piszemy, dotykają już obecnie tysiące mieszkańców wsi na terenie całego kraju. Dla deweloperów i inwestorów czerpiących zyski z przemysłowych elektrowni wiatrowych niezurbanizowane tereny Polski, bez względu na ich walory krajobrazowe i faktyczny potencjał społeczno-gospodarczego rozwoju wspólnot lokalnych, stanowią jedynie rezerwuár „mocy wiatrowych”, który powinien być przeznaczony pod budowę jak największej liczby elektrowni wiatrowych. Dalsza niekontrolowana rozbudowa tych obiektów wielokrotnie skalę ich negatywnego oddziaływania, czego wynikiem będzie narastający konflikt społeczny wokół programu OZE, przejawiający się ok. 400 protestami odnotowanymi do tej pory w naszym kraju.

Obecnie obowiązujące przepisy nie pozwalają na przeprowadzenie procedury budowy elektrowni wiatrowej w sposób uwzględniający interesy obywateli, którzy przez dziesięciolecia będą ponosić negatywne konsekwencje zlokalizowania takiej inwestycji w ich sąsiedztwie. Co więcej, głos tych, którzy domagają się rzetelnej analizy zysków i strat wynikających z budowy elektrowni wiatrowych w pobliżu ich domostw jest ignorowany przez wójtów i burmistrzów, dla których jedyną wyrocznią stają się obietnice inwestorów zapewniających ich o krociowych zyskach, jakie gmina uzyska z tytułu lokalizacji tej inwestycji na jej terenie.

Jedynym dokumentem weryfikującym dopuszczalność lokalizacji elektrowni wiatrowych na danym obszarze jest Raport Oddziaływania na Środowisko – dokument sporządzany na zlecenie inwestora i przez niego finansowany, co w sposób oczywisty kłóci się z zasadą „Nemo iudex in causa sua”. Urzędnicy państwowi przyznają, że część raportów sporządzają osoby nieposiadające odpowiednich kwalifikacji lub nieprzestrzegające prawnie określonych wymogów w tym zakresie. Weryfikacja przedstawianych w tak sporządzonym raporcie ustaleń w większości przypadków jest niewystarczająca i prowadzi do akceptacji lokalizacji gigantycznych obiektów przemysłowych na obszarach, na których powinien istnieć bezwzględny zakaz ich budowania, tj. wyjątkowo cennych ze względów przyrodniczych, krajobrazowych lub kulturowych, co stoi w jawnej sprzeczności z postanowieniami ratyfikowanej przez Polskę Europejskiej Konwencji Krajobrazowej.

W opracowaniach sporządzanych na zlecenie inwestorów pomija się również tak ważne elementy, jak wpływ przemysłowych elektrowni wiatrowych na zdrowie zamieszkujących w ich sąsiedztwie ludzi. Jedynym kryterium, jakie brane jest tu pod uwagę, są normy hałasu. Pomimo istniejącej już obszernej literatury fachowej dotyczącej negatywnego wpływu sąsiedztwa przemysłowych elektrowni wiatrowych na jakość życia i zdrowie ludzkie, prawo polskie nie nakłada na autorów raportu obowiązku uwzględnienia ich wyników, ani też prze- prowadzenia własnych badań pod kątem zagrożenia np. chorobą wibroakustyczną lub syndromem turbiny wiatrowej. Artykuł 39 Konstytucji RP mówi wyraźnie: „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody.” Tymczasem w Polsce trwa obecnie gigantyczny eksperyment medyczny dokonywany na tysiącach obywateli wbrew ich woli – za kilkanaście lat poznamy jego wyniki, tj. dowiemy się, jaki procent osób zamieszkujących w pobliżu przemysłowych elektrowni wiatrowych utraciło zdrowie na skutek tego sąsiedztwa.

Pragniemy również zwrócić Pana uwagę na fakt, że w ustawodawstwie polskim nie istnieje jednoznaczna definicja elektrowni wiatrowej, skutkiem czego dowolność interpretacyjna przepisów prowadzi do takich patologii, jak uzyskiwanie pozwoleń na budowę w oparciu o warunki zabudowy dla obiektu o wysokości sięgającej 150 metrów i więcej na obszarach dopuszczających wyłącznie zabudowę jednorodziną.

W swoich dokumentach Unia Europejska wiąże rozwój odnawialnych źródeł energii z potrzebą trwałego rozwoju społeczności lokalnych. Dotychczasowe doświadczenia polskiej wsi wskazują, że miliardowe wsparcie publiczne dla rozwoju tego właśnie sektora

energetyki odnawialnej nie przyczynia się do usunięcia strukturalnych słabości terenów wiejskich w Polsce, a wręcz przeciwnie - niszczy istniejące szanse wejścia na ścieżkę trwałego rozwoju. Przemysłowe farmy wiatrowe nie tworzą nowych miejsc pracy na terenach o chronicznym bezrobociu i nie sprzyjają rozwojowi przedsiębiorczości społeczności wiejskich, eliminując jednocześnie szanse rozwoju usług turystycznych i powodując spadek wartości ziemi i nieruchomości zwłaszcza tam, gdzie wiąże się ona ze szczególnymi walorami przyrodniczymi i krajobrazowymi. To wszystko jest niezgodne z deklarowanymi celami Unii Europejskiej – zwłaszcza w warunkach naszego kraju.

Patologie związane z powstawaniem przemysłowych elektrowni wiatrowych generują konkretne koszty w postaci roszczeń odszkodowawczych ludności. Koszty takie, przekraczające wielokrotnie podatkowe korzyści gmin, ponoszone będą w zasadniczym stopniu przez samorządy lokalne. Szczególnie bulwersuje realna perspektywa ponoszenia przez samorządy ogromnych ekonomicznych i społecznych kosztów likwidacji i utylizacji elektrowni wiatrowych w przyszłości. Tysiące porzuconych turbin wiatrowych w Kalifornii pokazuje, jakie będą skutki braku jednoznacznego uregulowania prawnego nakładającego na inwestorów obowiązek utworzenia funduszu likwidacyjnego elektrowni wiatrowych.

W ostatnich miesiącach przedstawiliśmy obszernie te patologie Pana Ministrom (tj. szefom resortów środowiska, zdrowia, gospodarki i infrastruktury). Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że wprowadzenie właściwych uregulowań prawnych dotyczących tej formy energetyki odnawialnej leży poza kompetencjami każdego z tych resortów. Z ogromnym niepokojem stwierdzamy brak woli politycznej do zmiany obecnej sytuacji. Co więcej, odnotowujemy narastającą tendencję do ignorowania tak ważnej kwestii jak dbałość o jakość życia wielkiej części Polaków, czego przejawem jest rozporządzenie w sprawie dopuszczalnych norm hałasu w środowisku, podpisane przez Ministra Środowiska parę tygodni temu. Dążąc do eliminacji szczególnych nadużyć polegających na nieuzasadnionej budowie ekranów dźwiękoszczelnych wzdłuż dróg, Minister Środowiska podniósł zasadniczo generalnie obowiązujące normy hałasu, ignorując przy tym sprawdzone rozwiązania w krajach zachodnioeuropejskich. Projekt ten został oprotestowany przez tak kompetentnych specjalistów, jak naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa. Tryb procedowania tego rozporządzenia, tj. 5-dniowy okres opiniowania (w tym dwa dni świąteczne), jest nie tylko sprzeczny z duchem konsultowania ze społeczeństwem spraw mających wpływ na środowisko jego życia, ale budzi także zasadnicze wątpliwości prawne.

Stowarzyszenia i organizacje społeczne, które podpisują niniejsze pismo, nie są związane z żadną opcją polityczną. Podpisując je, kierujemy się troską o przyszłość lokalnych społeczności i dobro całego kraju – wartości, które wykraczają poza wszelkie podziały partyjne. Jednocześnie wyrażamy swoje poparcie dla inicjatywy poselskiej mającej na celu wprowadzenie uregulowania prawnego oddalającego przemysłowe elektrownie wiatrowe od siedzib ludzkich na odległość nie mniejszą niż 3 kilometry. Wierząc, że nie jest dla Pana pustostawem przysięga, jaką Pan złożył: „Obejmując urząd Prezesa Rady Ministrów, uroczystie przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem”, czekamy na Pana głos w tej, jakże ważnej dla nas wszystkich sprawie.

IPowyższy list podpisało już ponad 100 organizacji pozarządowych, podpisy są wciąż składane!

Prezydent Bronisław Komorowski w dniu 12.12.12 na konferencji "Nowe źródła energii - jaka energia dla Polski?" energetykę wiatrową nazwał przyczyną „złej energii społecznej” i zaproponował wprowadzenie moratorium na wydawanie pozwoleń na nowe farmy do czasu wejścia w życie ustawy o OZE.

Prezydent, jak sam zaznaczył, skupił się na społecznych skutkach budowy farm wiatrowych: - To są potężne ilości megawatów energii, liczby farm wiatrowych, ale w moim przekonaniu także potężne ilości złej, negatywnej energii, złych myśli, złych skojarzeń w wielu miejscach Polski - zaznaczył.

- Daleko idący woluntaryzm w podejmowaniu decyzji na najniższym poziomie wójta czy burmistrza, wywołuje negatywne skutki społeczne (...). Należy się zastanowić czy to nie jest ostatni moment, żeby doprowadzić do przynajmniej moratorium, czyli zamknięcia możliwości szybkiego podejmowania decyzji [pozwoleń na budowę farm wiatrowych] na najniższym szczeblu wójta czy burmistrza do czasu uregulowania tego w nowej ustawie – powiedział prezydent.

- Czas, który będzie potrzebny do przyjęcia tych ustaw, może się okazać brzemienne w skutkach, jeśli pozwolenia będą przyznawane na co najmniej dziwnych zasadach inicjatyw, które na trwałe odkształcają polski krajobraz - dodał Bronisław Komorowski.

Moja wieś, moje życie

Gajrowskie - Friedrichsheide w latach 1938-1945

Obszar ten do r. 1525 znajdował się w państwie krzyżackim, w latach 1525 - 1701 w Prusach Książęcych, 1701 - 1870 w Królestwie Pruskim, następnie do r. 1945 w państwie niemieckim.

historia wsi:

1709 - wieś powstała w ramach osadnictwa szkatułowego

1800 - należała do parafii Świętajno, w XX w. do Orłowa

1939 - 174 mieszkańców

23.03.2012 - 79 osób w 14 domach

znaki czasu:

- cmentarz ewangelicki

- pomnik poległych z powojennego podziemia, zabitych 16.02.1946 przez sowieckie NKWD i polskie UB

godne uwagi:

wieś położona na obrzeżach Puszczy Boreckiej

Ze wspomnień starszych mieszkańców wsi:

Władysława Kruczyńska (72 lata) jest w pełni sił gospodynią domową. Gotuje dla 3-osobowej rodziny, zajmuje się ogrodem i drobnym żywym inwentarzem (kury, kaczkę), pomaga też przy karmieniu cielaków i świnek. Gospodarstwo prowadzi syn Krzysztof, wspomaga go drugi syn Mirosław – obaj wciąż kawalerowie, ale jeśli się ma lat 44 i 49, to o takich mówi się na wsi „stary kawaler”. Potrafią razem z matką tak zająć się obajściami gospodarskim, że siedlisko zostało dwukrotnie (2011, 2012 Laureatem konkursu „Estetyczna zagroda” organizowanego przez związek LGD9 w Węgorzewie – jeśli w skali 9 gmin dwukrotnie znaleźli się w dziesięciu laureatów, to naprawdę jest to duży sukces i wzór dla innych.

A zaczynało się bardzo skromnie, kiedy tu Pani Władysława ze swym mężem Stanisławem przybyli w 1962 roku ze wsi Jabłońskie (pow. Augustowski). Najpierw 3 lata mieszkali w dwuizbowej tzw. „gliniance”: z jednego okna wołał do mamy krzątającej się w ogródku najs- tarszy syn, a z drugiego okna „muczała” krowa, którą wyprowadzano przez wspólną sień. Przeprowadzka z Podlasia była konsekwencją rowerowych wypraw Stanisława, który w ten sposób odwiedzał krewnych (60 km) i prze- konał małżonkę, że tu się uda coś znaleźć do samodzielnej gospodarki. Wspomniana krowa była wianem od rodziców Pani Władysławy – brat ją przyprowadził do Orłowa z rodzinnej wsi Jabońskie, dwa dni to trwało, z noclegiem u znajomych w Cimochach. Ale nocleg był po 1/3 trasy,

następnego dnia zostało 40 km drogi, to i brat zdrzemnął się w rowie, a krowa tu skubnie, kawałek dalej skubnie... i jak się brat obudził, o rany, a gdzie krowa! Znalazł ją, na szczęście, 500 m dalej. Bo jak potem wytłumaczyć zniknięcie posagu siostry?

Po 3 latach pobytu w Orłowie, bezrolni Kruczyńscy (mąż pracował w lesie) zamieszkali w Gajrowskich, najpierw dzierżawiąc, a następnie wykupując 12- hektarowe siedlisko, później dokupili jeszcze 9 ha. Oczywiście spłaty były ratalne – rata w wys. 1600 zł była pod koniec lat sześćdziesiątych poważnym obciążeniem domowego budżetu,



ale ciężko pracującym ludziom niekiedy trafia się bonus. I tak zdarzyło się Kruczyńskim, na początku lat 90-tych rozpętała się inflacja i raty po 1600 zł były coraz lżejsze, ostatnia stanowiła równowartość dwóch jajek. Ale w tym okresie odszedł mąż i ojciec Stanisław, i znowu zrobiło się ciężko – samej Władysławie nie było łatwo, nawet nie wiedziała, ile ziarna czy nawozu w ziemię sypać. Wrócił z wojska syn Krzysztof i on zaczął gospodarzyć, po kilku latach dołączył do niego drugi syn Mirek, zamieniając Giżycko z powrotem na Gajrowskie i tak bracia zgodnie gospodarzą do dzisiaj. Maszyn już tyle mają, że Władysława mówi o tych 21 ha, że obrabiają pole tak szybko jak ogródek: jeden orze, a drugi za nim już bronuje. Dobrze im idzie, bo wspomaga ich ojciec Stanisław, który tuż przed śmiercią obiecał, że będzie zachodził pomagać. I zjawia się we śnie mówiąc: „Leć Władka do obory, bo tam się krowa cieli”, zrywa się ona w nocy, biegnie, a tam już cielaczek na drżących nóżkach spaceruje. Innym razem: „Wędźcie skoro świt po nawóz, bo wykupią przed wami”, jadą raniutko do Wydmin i resztkę superfosfatu ze składu w Wydminach kupują.

Niedawno znowu we śnie Stanisław przychodzi: „Po co ta kupa złomu koło stodoły?” Syn wyjeżdża rano kombajnem w pole, zapala się silnik, za chwilę cały kombajn się spalił - została kupa złomu. I weź tu nie wierz w życie pozagrobowe.

Bądź dobry nie tylko na święta! c.d.

Żyjemy na Mazurach prawie każdy z nas przybył na te tereny, czy to młodszy czy starszy. Ziemia ta od dawien dawna zamieszkiwała ludność mazurska, to byli Polacy, Niemcy, Litwini. Do czasów wojny żyli z sobą wspólnie, nie narzekali, dogadywali się - nie było nieporozumień, żyli w zgodzie i pomagali sobie nawzajem. Czasy powojenne wiele zmieniły, na tereny Mazur przywędrowali mieszkańcy z Ukrainy, Podlasia, Mazowsza, Kurpi, i innych okolic Polski. Od lat osiemdziesiątych sprowadzają się warszawiacy i inni miastowi. Obecne Mazury to mieszkanka wielu kultur, religii, nie wiadomo czemu powstały pewnego rodzaju uprzedzenia. Komunizm dawniej nakazywał się dostosować do pewnych sytuacji, pozwalał na dość dużą „swobodę” w nadużywaniu alkoholu bez większych konsekwencji, co było nie jako tamtym władzom na rękę, ponieważ masy chłopów robiły to co im kazano. Dziś manipuluje się ludźmi za pomocą mediów. W telewizji pokazuje się wiele informacji, ale trzeba odrobinę wysiłku, aby wyłowić to co jest prawdą. Wracać pamięcią do tego co powiedziano wcześniej, pamiętać o tym i wyrabiać sobie własne zdanie na dany temat, a nie to co mi powiedzą w telewizji uważać za szczerą prawdę. Stare powiedzenie mówi, że często powtarzane kłamstwo staje się prawdą. Wielu może powiedzieć, ale co ja mogę zrobić? Przede wszystkim zacząć myśleć (bez urazy drogi czytelniku, słuchać dobrych mediów i czytać dobre gazety oraz książki - nie stać w miejscu, rozwijać się. To po to, aby gdy przyjdzie na to czas, oddać świadomy i odpowiedzialny głos na swojego kandydata podczas wyborów. Możesz się czasem mylić i popełniać błędy, ale ucz się na nich i nie stój w miejscu. Jestem przekonany, że zbyt mało sobie zadajemy pytań. O nasze cele życiowe, zawodowe, jak chcę żyć? Jakim być człowiekiem? Czy mam jeszcze sumienie, czy jest ono zagłuszone, pełne egoizmu i ignorancji, gdzie liczy się tylko własne JA. Musimy pamiętać, że każdy z nas przeżył swoją trudną drogę życia. A tak naprawdę, czy znasz drogę swojego sąsiada? Jak tu przywędrował po wojnie, co przeżył - to jest prawdziwa historia i życie, które czasami może ścisnąć gardło, a nie tani serial, który ma ci wmówić, że „ja to nie mam tak źle” Masz żyć czymś życiem a nie swoim? To ci chcą wmówić! Dlaczego nie zadbasz o siebie? O swoje relacje z żoną, z mężem, dziećmi - o to co jest Ci najbliższe. Czas na zmiany. Ludzie nie chcą się zmieniać, bo to nie jest łatwe wyżyć się czasem swoich przyzwyczajęń np. przestać pić lub po prostu szanować się nawzajem. Każdy chciałby, aby jego dziecko miało lepiej niż on, ale czy zastanowiłeś się jaki dajesz TY przykład? Dzieci gdy dorastają uczą się przez naśladowanie, obserwują Ciebie. I może nie masz co im dać materialnego, ale na pewno możesz ich nauczyć miłości, szacunku do bliźniego, uczciwości, pracowitości To jest o wiele ważniejsze. Każdy z nas potrzebuje uzdrowienia, które nazywa się przebaczeniem. W moim życiu brak przebaczenia, czy przebaczenia ludziom wynikał z głębokiego niezrozumienia zarówno skutków nie przebaczenia, jak i niezrozumienia samego aktu przebaczenia. Wielokrotnie doświadczamy różnych zranień, przywd więcej czy mniejszych nieporozumieć,,

nienawiści, trudnych sytuacji... to wszystko, choćbyśmy nie chcieli, składa się na nasze życie. Nie ludźmy się - tak jak jesteśmy ranieni, niszczeni i krzywdzeni przez innych, tak samo i my czynimy naszym bliźnim. Mniej lub bardziej świadomie. To są sytuacje i osoby, które wymagają przebaczenia. Również i ja potrzebowałem takiego aktu. Jako dziecko doświadczyłem wielu trudnych chwil i to niejednokrotnie od osób, które były mi bliskie, które kochałem i nadal Kocham. Czas szkoły, nauki, to również czas, kiedy doznałem wielu krzywd i niesprawiedliwości od rówieśników, nauczycieli, wychowawców... czas pracy zawodowej... teraz także nie omijają mnie zranienia, przychodzące z różnych stron. Będzie tak, jak mniemam, do samej śmierci. Ale w pewnym momencie mojego życia doświadczyłem mocno tego, że te rany mi zadane są mniejszym ciężarem dla mego serca, aniżeli brak przebaczenia w moim życiu. Wszelkie zranienia i krzywdy mogą nas popchnąć w dwie strony. Po pierwsze w stronę zamykania się na drugiego człowieka, najpierw może tego konkretnego, który mnie skrzywdził, ale jeśli tych krzywd będzie bardzo dużo, to zamknięcie będzie się poszerzało, aż dojdzie do momentu, w którym taki człowiek nie zaufa nikomu, nie otworzy się na innych. Zaczyna się wtedy powolne zacieśnianie serca, jego zaskorupianie się na zewnątrz i twrdnie- nie, podczas gdy pod tą skorupą znajduje się bardzo wrażliwy i delikatny, ale jednocześnie mocno przestraszony człowiek. Z drugiej zaś strony, dla człowieka, który jest chrześcijaninem wszelkie zranienia stają się okazją do przebaczenia, z serca, krzywdzicielom i do duchowego wzrastania w Bogu, do coraz większego otwierania się na bliźnich, którzy przestają być wrogami, od których należy uciekać lub z nimi walczyć, lecz są błędzącymi siostrami i braćmi, za których trzeba się modlić. Choroby ciała są często powodowane właśnie brakiem przebaczenia, swego rodzaju zasklepieniem się w sobie, życiem pełnym napięcia i nienawiści, kiedy człowiek mówi: "nigdy mu tego nie przebaczę"... Taka postawa zamyka człowieka na Boga, na ludzi, na siebie samego (zamyka w nim samym) i może stać się źródłem wielu problemów, także zdrowotnych. Sam proces przebaczenia nie jest łatwy i może trwać nawet kilka lat. Mamy do pomocy kapłanów, chrześcijańskich psychologów, którzy dobrze znają temat i mogą pomóc, ale to TY musisz postawić pierwszy krok. Warto o tym wszystkim pamiętać i po prostu być dobrym człowiekiem w zwykłej szarej codzienności. Na pewno nie będzie łatwo i będzie wiele różnych złych podszeptów „wszyscy tak robią, nie ma sensu, nie warto itd.” Zaczynaj od SIEBIE i zadbać o SIEBIE, na pewno warto! Nadchodzące święta niech nie zamkną się na szeroko pojętej konsumpcji, ale przyniosą refleksję, niech pomogą ci wystartować, abyś stał się lepszym człowiekiem i zobaczył w drugim człowieka, czego ci z całego serca życzę na resztę Twojego ŻYCIA.

Szczęść Boże, Tadeusz Łukaszczuk

PS. Zainteresowani uzdrowieniem przebaczenia - kontakt przez redakcję.

Stanisława Jaroś (81 lat) przybyła z mężem Mieczysławem do Gajrowskich w roku 1953, w czasach, gdy we wsi tutaj mieszkało raptem 5 rodzin polskich, a 10 może 11 rodzin, to byli autochtoni, Starzy Mazurzy, choć polscy osiedleńcy nazywali ich Niemcami. Wszyscy oni dobrze mówili po polsku, ale w domu łatwiej im było mówić po niemiecku. Choć nie wszystko dawało się po niemiecku dobrze, w szczególności dosadnie ująć. Pani Stanisława przypomina sobie, że obrabiając pole bracia Konopko rozmawiali po niemiecku, ale jak zaczęli się kłócić, to przechodzili na język polski, widać przekleństwa nasze trafniejsze są. Pamięta niektóre nazwiska autochtonów, szczególnie te sąsiedzkie, oprócz wspomnianych Konopko, także Klimek, Kucborski – jakoś nie bardzo po niemiecku brzmiące. Wyjaśniłem Pani Stanisławie, że na początku XVI wieku przybyli tu osadnicy z północnego Mazowsza, dlatego nazywano ich Mazurami.

Interesujące rzeczy Pani Stanisława opowiada o swoich rodzinnych stronach. Przyjechali tu z mężem ze wsi Nieszki (gmina Bakałarzewo, pow. Suwalski), kilometr od Nieszek znajdowała się wieś Rynie (gmina Wieliczki, pow. Olecki), pomiędzy nimi jest granica województw: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. A przed wojną? Była to granica między Polską a III Rzeszą Niemiecką, a konkretnie Prusami Wschodnimi. Możecie sobie wyobrazić, jaka kontrabanda tam kwitła! Nasi przekradali się tam obwiązani połamami wędlin, czyli boczkami i kiełbasami, a wracali stamtąd z wódką „PUREK”. Ale nie z tłukącymi się butelkami, lecz z kanami wódki na plecach. A co to za „Purek”? Pewnie „Pure vodka” czy „Pure gold vodka”, takie marki można wygooglować w Internecie. Przynosili też stamtąd dobre śledzie, także ubrania.

W ciągu dnia chodziło się do Ryń do sklepu na drobniejsze zakupy, w szczególności na dzieci niemieccy pogranicznicy patrzyli przez palce. A jak ktoś starszy chciał tam wyskoczyć, to czekał, aż polskie dziewczyny pracujące u Niemców wywieszą białą chustkę czy pieluchę w oknie, co znaczyło, że jest zmiana strażników: jedni poszli, a drudzy jeszcze nie przyszli, było 20 min. na szybkie zakupy. Ta luka pewnie nie była przypadkowa, może sklepowa za tę lukę fundowała strażnikom „Purek”? Swojego śp. męża Pani Stanisława zdobyła dzięki dwóm rzeczom: jedna z nich to taniec słupek a drugą jest krawiectwo. Najpierw tańczyła na zabawie w Wierciochach z młodszym bratem późniejszego męża, a Mieczysław stał oparty o ścianę (bo sam był nie dansior) i długo, uparczywie na jej taniec patrzył. Rok później jak koleżanka zamówiła ją na dwutygodniowe obsycie rodziny w Brodach, jak ją wieźli wozem drabiniastym z maszyną krawiecką, to akurat przejechali przed nosem

Mietka, który oparł się na łopacie i znów uparczywie patrzył. A że Brody, to była jego rodzinna wieś, to zaczął do tego obszywanego domu zachodzić – znaczy się, że co najmniej 2 tygodnie potrzeba, by na Podlasiu narzeczeństwo zadzierzgnąć. Potem to nawet do Suwałk za nią jeździł, gdzie Stanisława na co dzień swoje krawiectwo uprawiała – zatem i wychodził, i wyjeździł.

Była Pani Stanisława rolnikiem, ale też sklepową (15 lat), gościny przygotowywała jak ktoś na chrzciny czy wesele zamówił, ale zawsze również była i jest krawcową: do dziś szyje, także haftuje, wyszywa. Sołtys Tadeusz Łukaszczyk mówi, że wszystko u niej odbywa się wg jej harmonogramu, nawet chorowanie – za kilka dni wybiera się do córki do miasta przeziwować, troszkę to i owo odchorować. Ale niech tylko wiosenne słońce zaświeci, to już krząta się w swoim ogródku w Gajrowskich. Sołtys pyta wtedy, a co z chorowaniem?

Odpowiada: „Do zimy nie ma czasu!”

Stanisława Jaroś uczy sołtysa Łukaszczyka tańca „słupek”



Promocja - Zajazd VICTORIA

www.villavictoria.pl

Początki tego znakomitego obiektu wspomina właścicielka

Marianna Krzyczewska: „Na naszym terenie w roku 1999 były chaszcze, pełno różnych gruzów i śmieci. W 2000 r. zbudowaliśmy 3 letniskowe domki drewniane, ponieważ po sezonie ciągle nas okradali, więc doszliśmy do wniosku, że trzeba tam zbudować nie tylko restaurację, pensjonat, ale i mieszkanie, żeby tam być i dopilnować wszystkiego. W 2007r. oddaliśmy do użytku małą restaurację i 4 pokoje noclegowe. Okazało się, że restauracja jest za mała, więc zrodził się pomysł rozbudowy. Jest to obiekt dostępny dla każdego. Może z niego korzystać też młodzież np. zielona szkoła, ferie zimowe, obozy sportowe, grupy integracyjne. Będziemy mieli wkrótce do dyspozycji siłownię, saunę, jacuzzi.

Na naszym terenie można zrobić dużo ciekawych rzeczy, bo jest to miejsce nie krępujące gości, ponieważ nie mamy, mówiąc kolokwialnie, wspólnego płotu z sąsiadem”.

Aktualna oferta:

W naszej restauracji jesteśmy w stanie obsłużyć poza sezonem 180 gości. W sezonie natomiast - dodatkowo na tarasie z widokiem na jezioro - dysponujemy 16 miejscami konsumpcyjnymi, a jeszcze w ogródku letnim 30 miejscami.

W jadłospisie znajdziecie Państwo między innymi:

zestawy śniadaniowe; zestawy obiadowe; zestawy kolacji

Ponadto serwujemy :

napoje zimne i gorące; szeroki asortyment alkoholi wysokogatunkowych; piwo

Do Państwa dyspozycji udostępniamy pokoje (2-osobowe i 3-osobowe), w tym o podwyższonym standardzie, z balkonami, z widokiem na jezioro wydmieńskie : w każdym z pokoi: łazienka (w-c, kabina prysznicowa, umywalka), TV SAT, szafa ubraniowa, szafka nocne, stolik okolicznościowy.

Podjęliśmy się organizacji każdej niemal imprezy: wesela, bankiety, przyjęcia komunijne, przyjęcia urodzinowe i imieninowe, kurso-konferencje, zjazdy szkolne i rodzinne.



Elegancka, obszerna restauracja

Promocja - SKIMAZURY

www.skimazury.pl

ZOO ZIMOWE SAFARI - Zapraszamy miłośników wrażeń do odwiedzenia naszych zwierząt. Na safari wozimy samochodami terenowymi lub ciągnikiem z saniami



WYCIĄG NARCIARSKI - 4 trasy z 3 wyciągami,

- trasy ratrakowane i oświetlone,
- sztuczne naśnieżanie.
- restauracja/Bar - potrawy regionalne oraz pizzę z pieca
- wypożyczalnia sprzętu narciarskiego
- serwis narciarski
- szkółka narciarska
- noclegi
- Pensjonat SIELANKA
- wiatra i ognisko
- organizujemy pikniki i imprezy na powietrzu

Dla naszych klientów przygotowaliśmy 3 wyciągi orczykowe czynne do godziny 22. Na życzenie organizujemy jazdy nocne od godziny 23 - dla grup minimum 30 osobowych. Trasy są oświetlone, ratrakowane i sztucznie naśnieżane. Na miejscu czynna jest wypożyczalnia sprzętu, zapewniamy serwis narciarski. Organizujemy zawody narciarskie (posiadamy niezbędny sprzęt). Dotychczas zorganizowaliśmy zawody o puchar Burmistrzów, Starostów, Wójtów i imprezę rodzinną FAMILY CUP. Dzięki zainstalowanemu kamerom można w sezonie śledzić online wydarzenia ze stoków i obserwować warunki pogodowe. Zapraszamy do skorzystania z baru i restauracji w Pensjonacie Sielanka. Specjalnie z myślą o narciarzach przygotowaliśmy zimowe herbaty, smakowe kawy, czekoladę na gorąco z bitą śmietaną, pizzę z pieca, a także dania kuchni domowej oraz regionalnej. Przy wyciągu znajduje się parking na 400 samochodów.



Sport w gminie



Aleksandra Gancarz



V-ce Mistrzostwo Województwa Warmińsko Mazurskiego Szkół Gimnazjalnych oraz Mistrzostwo Powiatu Giżycko Szkół Podstawowych - to dorobek piłkarek z Wydminy.

Mistrzostwa Województwa Szkół Gimnazjalnych w halowej piłce nożnej dziewcząt odbyły się 23 listopada '12 w Nowym Mieście Lubawskim. W turnieju udział wzięło osiem drużyn. Dla wydminianek był to bardzo szczęśliwy turniej. Dowodem na to niech będzie fakt, że Gimnazjum Wydminy zajęło drugie miejsce... nie wygrywając ani jednego meczu. W trzech meczach grupowych padły remisy, kolejno 1:1 z, 0:0 i 0:0. Okazało się, że trzy punkty wystarczyły, żeby awansować do półfinału. Mecz z Mrocznem również zakończył się bezbramkowym remisem. O tym kto awansuje do finału decydowały rzuty karne. Lepszymi egzekutorkami okazały się wydminianki wygrywając 3:2. Mecz finałowy stał na bardzo wysokim poziomie. Dużo sytuacji bramkowych, zmienność akcji i walka o każdą piłkę. Przeciwnikiem wydminianek był Orlik Burkat, który ostatecznie zwyciężył 2:1. Organizatorzy Najlepszą Zawodniczką Turnieju wybrali Aleksandrę Gancarz z Gimnazjum Wydminy.

Tydzień później w Giżycku odbyły się Mistrzostwa Powiatu Szkół Podstawowych. Tym razem piłkarki z Wydminy nie dały szans swoim rywalkom. W pierwszym meczu zwyciężyły 3:0 z SP 4 Giżycko. Trzy bramki w tym meczu strzeliła Olga Sirant. Najtrudniejszym spotkaniem był mecz z SP Krukłanki. Jeszcze na dwie minuty przed końcem tablica wyników wskazywała 0:1 dla zespołu z Krukłanek. Dwie błyskotliwe akcje Oli Sirant zakończone pięknymi strzałami zapewniły Wydminiankom wygraną 2:1. Trzeci mecz z SP Miłki, to popis umiejętności strzeleckich



W Mistrzostwach Województwa Szkół Gimnazjalnych w halowej piłce nożnej udział wzięło osiem zespołów

reprezentantek SP Wydminy. Dwie bramki Oli Sirant, dwie Moniki Stefaniak i jedna Zofii Warszawskiej zapewniły zespołowi wygraną 5:1, pierwsze miejsce w turnieju oraz awans do rozgrywek rejonowych.



Szkoła Podstawowa w Wydminach. Mistrzyni Powiatu Giżycko

Zakończyła się runda jesienna klasy A. Klub LKS "Mazur" Wydminy zajmuje VII miejsce.

Tabela rozgrywek ligi: A KLASA - GRUPA 1 - SEZON 2012/2013

LP	Nazwa klubu	RAZEM						U SIEBIE				NA WYJEŹDZIE				MECZE BEZPOŚREDNIE					
		Mecze	Pkt	Zw.	Rem.	Por.	Bramki	Zw.	Rem.	Por.	Bramki	Zw.	Rem.	Por.	Bramki	Mecze	Pkt	Zw.	Rem.	Por.	Bramki
1	SKS Pojezierze Prostki	10	23	7	2	1	24:11	6	1	0	19:7	1	1	1	5:4						
2	MKS Ruciane Nida	10	22	7	1	2	22:9	3	1	0	7:3	4	0	2	15:6						
3	UKS Start Krukłanki	10	19	5	4	1	26:18	4	2	0	16:7	1	2	1	10:11	1	3	1	0	0	2:1
4	KS Śniardwy	10	19	5	4	1	21:9	2	2	1	11:5	3	2	0	10:4	1	0	0	0	1	1:2
5	Orzysz MKS Mrągowie II Mrągowa	10	16	5	1	4	22:17	2	1	2	15:10	3	0	2	7:7	1	3	1	0	0	2:0
6	GLKS Jurand Barciany	10	16	5	1	4	19:13	3	1	1	10:3	2	0	3	9:10	1	0	0	0	1	0:2
7	LKS Mazur Wydminy	10	12	3	3	4	14:18	1	1	3	3:9	2	2	1	11:9						
8	KS Reduta Bisztynek	10	10	3	1	6	11:20	2	0	2	5:6	1	1	4	6:14						
9	GLKS Sałat Boże	10	8	2	2	6	16:26	2	0	2	13:9	0	2	4	3:17						
10	KS Olimpia Miłki	10	5	1	2	7	13:29	1	1	2	7:13	0	1	5	6:16						
11	MKS Szczytno	10	4	1	1	8	9:27	1	1	4	6:13	0	0	4	3:14						

Mazur Wydminy prowadzi także grupę młodzieżową Orlik, która zajmuje V miejsce. W grudniu wystartowała II liga piłki halowej, po 4 kolejce Mazur Wydminy zajmuje I miejsce.

W imieniu prezesa i wszystkich członków zarządu klubu LKS Mazur Wydminy składamy serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz samych sukcesów w nadchodzącym nowym 2013r. dla Wójta i całej Gminy Wydminy oraz kibiców, którzy tak w nas wierzyli i zawodnikom LKS „Mazur” Wydminy.

Czym była Debata Publiczna „GMINA WYDMINY - NASZ GŁOS”

29 września 2012 roku odbyliśmy debatę - pierwszym sukcesem jest fakt, że mogliśmy ją zorganizować, stało się to w tym wymiarze po raz pierwszy. Udało się spotkać ze sobą wszystkie opcje polityczne naszej gminy. Ważne, że przybyły też osoby, które nie identyfikują się z żadnymi ugrupowaniami czy lokalnymi liderami politycznymi, ich udział wyrażnie wzmocnił rangę debaty. Mieliliśmy ponadto gości z Giżycka, Olsztyna, bo tematy były uniwersalne: problemy społeczne mieszkańców gminy oraz dialog samorządu ze społecznością lokalną.

Baliśmy się o frekwencję, ale okazało się, że wielu z nas interesuje się sytuacją naszej gminy. Czy rozwiązane zostały ważne nasze problemy? To się oczywiście nie mogło zdarzyć, ale istotnym jest, że zostały one wyartykułowane, że rozmawiano o nich słuchając też głosów ludzi inaczej myślących.

To była rzetelna **rozmowa społeczna**.

Duży wpływ na klimat debaty, ton rozważań i refleksji miał moderator Profesor Janusz Czapiński - jego wiedza, doświadczenie i związany z tym autorytet wprowadzały spokój i dobrą atmosferę.

Z problemów społecznych najwięcej czasu zajęły farmy wiatrowe, widać i słysząc wręcz ich marsz na piękne pagóry Mazur, w tym na teren naszej gminy, trzy z nich zakotwiczyły już niemal w centrum Wydmín.



Jest to niepokojący nas temat tym bardziej, że Samorząd Gminy Wydmín zajmując się sprawą, dając inwestorom wszelkie zezwolenia administracyjne - nie konsultuje z mieszkańcami tak ważnej ingerencji w krajobraz, być może ingerencji także w ich zdrowie. Na rzecz skromnych, iluzorycznych podatków od wiatraków? Czyżby nie pamiętał, że największym majątkiem tej gminy są zamieszkalani w niej ludzie?

Inny palący problem społeczny, to brak uchwały samorządu dotyczącej regulaminu konsultacji społecznych - obecni na sali samorządowcy obiecali się tym zająć.

Zgłoszono z sali szereg postulatów, czym mamy się zająć w kontekście audytu społecznego, oceny pracy samorządu - rezultaty tego zadania przedstawimy na drugiej Debacie Publicznej w dniu 6 kwietnia 2013 roku.

Załączamy refleksje, komentarze odnoszące się do debaty - warto wiedzieć też jak ją oceniają osoby spoza grona organizatorów.

Teresa Wasilewska-Bieniek, Zbigniew Waszkielewicz

Przedsięwzięcie, które zrealizowaliście w Wydmínach z udziałem przedstawicieli różnych środowisk, mających wpływ na kształtowanie rozwoju gospodarczego gminy oraz budowanie społeczeństwa demokratycznego i z udziałem przedstawiciela środowiska naukowego jest niezwykle ważne. W pełni popieram tego typu inicjatywy umożliwiające mieszkańcom gminy włączanie się w sprawy dotyczące teraźniejszości jak i przyszłości tego obszaru. Konsultacje społeczne to podstawa dialogu społecznego, który w obecnych czasach jest rzeczą nieodzowną. Biorąc pod uwagę przyszły okres funkcjonowania naszego kraju, w tym obszarów wiejskich, w związku z planowaną aktualizacją regionalnej strategii (lokalne powinny być z nią spójne) powinniście kontynuować tego typu debaty. Odnosnie ferm wiatrakowych i zastosowania odnawialnych źródeł energii moje przemyślenia są jednoznaczne. Jestem przeciwna stawianiu na obszarze Wielkich Jezior Mazurskich ferm wiatrakowych z uwagi na ochronę zdrowia ludzi tu mieszkających, zbyt duże straty w środowisku naturalnym w stosunku do korzyści finansowych (tylko jednostek), utraty atrakcyjności inwestycyjnej tych obszarów postrzeganych obecnie jako cud natury, braku procedur i określenia skutków finansowych dotyczących likwidacji zużytych wiatraków i ich utylizacji. Zamiast ferm wiatrakowych proponuję małe przydomowe wiatraczki, które mogą być wybudowane przez nasze lokalne firmy (wspieramy również rozwój przedsiębiorczości).

Powinniśmy wykorzystywać energię słoneczną, pompy ciepłe, a w gospodarstwach rolnych, które wytwarzają odpowiednią ilość odpadów powinniśmy stawiać biogazownie i instalacje fotowoltaiczne.

Barbara Dawcewicz, Prezes Związku Stowarzyszeń LGD9



Z wielką przyjemnością przyjąłem zaproszenie na Waszą debatę, jechałem do Wydmín z wielką obawą o frekwencję, bo doświadczenia moje co do aktywności społecznej nie napawały otuchą.

To ogromną satysfakcją stwierdzam, że pomyliłem się w obu przypadkach. Po pierwsze sala była pełna osób żywnie zainteresowanych problemem, przybyłych na to spotkanie we własnym i jednocześnie społecznym interesie. Po drugie nie była to tylko "wasza" wydmínska debata, bo temat i sposób jego przedstawienia oraz późniejsza dyskusja i wnioski to - priorytetowy temat i jednocześnie nierozwikłany problem całego naszego regionu. Farmy wiatrowe jako alternatywne źródło energii będą zawsze i wszędzie budziły różne emocje w miejscach gdzie mieszkają ludzie, tym bardziej w takich, które pretendowały do 7 cudu natury.

Z pozdrowieniami Miroslaw Nowakowski,
mieszkaniec okolicznego Giżycka

Wyrazy uznania należą się organizatorom debaty na temat szans i potrzeby dialogu między władzami samorządowymi a społecznością lokalną, która odbyła się w Wydmínach w dniu 29 września 2012 r.

Takie wydarzenia są koniecznym, choć oczywiście niewystarczającym warunkiem przełamania niedobrej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie demokracja lokalna w naszym kraju.

Mamy przepisy i formalne mechanizmy zapewniające kontrolę lokalnej społeczności nad organami władzy samorządowej, a także różne formy współuczestnictwa w podejmowaniu decyzji, które wykraczają daleko poza sam udział w wyborach samorządowych. Jednocześnie tak po stronie urzędników, jak i społeczeństwa mamy niedobre tradycje i nawyki działania, które powodują brak zainteresowania pracą samorządu w społeczeństwie i okresowe konflikty między gminą a ludźmi. Aby sytuacja uległa poprawie, władze samorządowe muszą traktować przepisy jako narzędzia umożliwiające im jak najlepsze wykonywanie ich służby publicznej wobec lokalnej społeczności, a nie jako bezduszne formuły służące "rządzeniu" nią.

Jesteśmy sceptyczni wobec szans daleko idącej partycypacji lokalnej społeczności w decyzjach gminy, o których mówiono w trakcie debaty. Możliwe są natomiast drobne, ale istotne zmiany w komunikacji społecznej między gminą a jej mieszkańcami, które obniżą nieco barierę pomiędzy lokalną władzą a obywatelami.

Przykładowo, obecny sposób informowania mieszkańców wyłącznie poprzez serwis internetowy BIP opiera się na fikcji, zakłada bowiem, że mieszkańcy stale monitorują stronę internetową gminy. Gmina powinna zadbać, by przynajmniej mieszkańcy najbardziej zainteresowani daną sprawą otrzymywali na czas informację na przykład drogą pocztową lub poprzez rozbudowany biuletyn informacyjny. Gmina powinna też informować jak najszersze społeczeństwo o najważniejszych wyzwaniach, jakie stawia przed nią polityka państwa, zanim jeszcze przedstawi propozycje własnych działań w tym zakresie (jako przykład można podać kwestie utrzymania szkół, czy też obecne próby przerzucenia całości kosztów utrzymania urządzeń melioracyjnych na rolników).

Jednym z głównych tematów debaty w dniu 29 września były farmy wiatrowe na terenie gminy. To, że władzom samorządowym przypadło rozstrzygać kwestie lokalizacji tak skomplikowanych technicznie i finansowo inwestycji, było konsekwencją decyzji władz państwowych (naszym zdaniem - całkowicie błędnej). Niestety, w pracach gminy związanych z takimi projektami (mowa o okresie 2003 - 2009) widać było wyraźnie tendencję do ograniczania nie tylko współudziału, ale i rzeczywistego informowania społeczeństwa, przede wszystkim najbliższych sąsiadów takich inwestycji, na czym one polegają, oraz do wąsko formalistycznego stosowania przepisów. Brak konsultacji z niezależnymi ekspertami czy analiz społeczno-ekonomicznych efektów takich inwestycji przyniósł skutek w postaci niewielkich wpływów do budżetu gminy z jedynej ukończonej do tej pory farmy wiatrowej.

Przyszłość demokracji lokalnej w gminie zależy więc także od sposobu, w jaki władze samorządowe rozwiązywać będą podobne "trudności" w przyszłości.

Marek Jasudowicz, Giżycko
Paweł Kotwica, Radziszewo



Chcesz wiedzieć więcej o debacie, wejdź na link:

<http://kochamymazury.pl/za-i-przeciw-elektrowniom-wiatrowym/z-internetu/61-debata-spoleczna-w-wydmínach.html>



Bliska zagranica

Barbara Grązewicz-Chludzińska, Prezes Fundacji „Dziedzictwo Nasze” wśród eksponatów - najstarsze z nich są z przełomu wieków XIX i XX.

Byliśmy na interesującej imprezie „Sztuka w obejściu” (20-21.10.2012) w gminie Jonkowo. Widzieliśmy spektakl Teatru Węgajty „Prolog komedii. Sceny pomiędzy poezją i dokumentem” na podstawie fragmentów poezji Wisławy Szymborskiej i spisanych wypowiedzi Anny Wojtyńki, mieszkanki wsi Nowe Kawkowo.

Na scenie wystąpiły Zofia Bartoszewicz i Erdmute Sobaszek - ich też pomysł i realizacja.

„Nie ma takiego życia,
które by choć przez chwilę
nie było nieśmiertelne”
(Wisława Szymborska)

„Jak żyję, nie umieram!”
(Anna Wojtyńka)

Jakże ciepło, jasno można się wypowiedzieć o kobiecości! Aktorki znalazły w dwóch innych kobiet właściwe słowa, które się wzajemnie dopełniają: poezję noblistki i słowa osiemdziesięcioletniej kobiety, która wykonując codzienne zajęcia wypowiada proste, a zarazem niecodzienne słowa, stwarza je.

Spektakl przejmująco zagrany - tchnie prawdą, powołuje u widza WZRUSZENIE. I wszystko tam jest muzyką: i ruch, i dźwięk. Warto było być w Węgajtach - widzieć i słyszeć.

Teresa Wasilewska



Na stole lawendowe „przetwory”: herbata, olejki, kremy do ciała, nalewki, lawendowy ocet, lawendowy miód

Nowe Kawkowo 11A - tutaj sztuką w obejściu jest uprawa lawendy oraz jej przetwarzanie.

Joanna Posoch uprawia lawendę na Warmii od 2001 roku (wcześniej prowadziła życie miejskie). Uprawa prowadzona jest organicznie, czyli w zgodzie z rytmem i prawami przyrody. Oczywiście nie używane są chemiczne nawozy, środki ochrony roślin ani żadne inne tego typu preparaty.

Chcesz uprawiać? Pierwsza wskazówka - ziemia dla lawendy: lekka, piaszczysto-gliniasta, odczyn zasadowy.



Lawendowe pole (0,5 ha) w połowie października i po lewej w czerwcu



W naszej rubryce „BLISKA ZAGRANICA” chcemy zaprosić do odwiedzenia Muzeum Tradycji Kolejowej w Węgorzewie, działającego pod patronatem Fundacji „Dziedzictwo Nasze”, w tym w szczególności pod troskliwą opieką Pani Prezes Barbary Grązewicz-Chludzińskiej.

Pani Barbara stworzyła już wcześniej w Węgorzewie jedną placówkę muzealną: Muzeum Kultury Ludowej, którego to muzeum była wieloletnim dyrektorem. Węgorzewo ma akurat szczęście, że mieszka tam i działa najwybitniejszy bodaj znawca dziedzictwa kulturowego w naszym regionie. I ten specjalista, czyli Pani Barbara Grązewicz-Chludzińska spowodowała - własnym uporem i skupieniem wokół niej grona przyjaciół - że od 2007 roku jest tam drugie ważne muzeum, w zabytkowym budynku byłego dworca kolejowego, placówka z bogatymi zbiorami.

Zbiory prezentują historię kolejnictwa obszaru dawnych Prus Wschodnich oraz dzisiejszego województwa Warmińsko-Mazurskiego i Suwalszczyzny.

Składają się na nie: dokumenty instytucji i osób prywatnych, zdjęcia, mapy, ubiory kolejarskie, urządzenia techniczne, elementy taboru kolejowego, wyposażenie wnętrza i różnego rodzaju tablice informacyjne.

Muzeum cały czas rozszerza swe zbiory i adaptuje kolejne przestrzenie budynku.



W nowej sali jest od września 2012 wystawa „Telefony i gwiazdy”. Stare telefony są zrozumiałymi eksponatami na takiej wystawie. A gwiazdy? Gwiazdami są węgorzewscy przyjaciele muzeum - wiszą na ścianach, na czarno-białych fotogramach, wystylizowanych na fotografie z początku XX wieku.

Teresa Wasilewska i niżej podpisany odwiedzili to muzeum już trzykrotnie...i nie ma nudy - za każdym razem można coś nowego odkryć, coś nowego się dowiedzieć: czy od samej Pani Prezes, czy od kogoś, kto jest akurat na dyżurze - zawsze będzie to pasjonat i znawca tematyki, częstokroć były kolejarz. Chętnie oprowadzi, a idąc za twoim wzrokiem, powie do czego przedmiot, na który patrzysz służył. I tajemnicze nazwy przestają być zagadką, bo już wiesz, co to dreznia, komposter, maderon, cieślica etc.

Jedź tam koniecznie, Drogi Czytelniku!

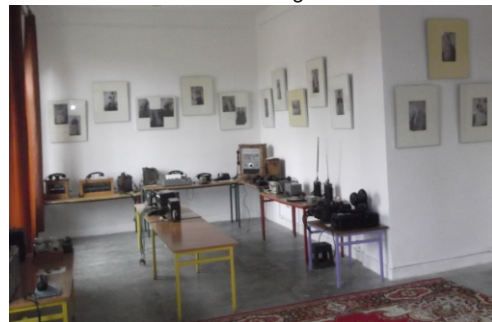
Jesienią i zimą trzeba umówić się telefonicznie - oto telefony: (87) 427-14-00, (87) 427-16-07, 662-488-696

A bilety? W cenie symbolicznej: normalny - 4 zł; ulgowy - 2 zł

Powinny być droższe, bardzo o to prosiliśmy, nalegaliśmy, przy ostatniej naszej wizycie - ale nie wiemy jaki skutek tej prośby będzie.

Ale jest wyjście w takiej sytuacji: można samowolnie dać więcej!

Zbigniew Waszkielewicz



Fundacja „Dziedzictwo nasze” i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zorganizowały w dniu 15 grudnia 2012 r.

KONFERENCJĘ NAUKOWĄ

„Tradycja a współczesność w obrzędowości bożonarodzeniowej środowisk polskich w krajach Europy Wschodniej i na Syberii”

obrazy odbyły się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Węgorzewie, przy ulicy Zamkowej 3

Program:

- 11.00 – otwarcie konferencji
- 11.10 - 13.00 - referaty przedstawicieli środowisk polskich i polonijnych z Litwy, Łotwy, Obwodu Kaliningradzkiego, Białorusi, Chakasji (Syberia) i Afryki Południowej.
- 13.00 – 14.00 - informacje na temat wspólnot polskich i polonijnych w Europie Wschodniej i na Syberii.



Konferencję wsparł finansowo Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gościny udzielił Burmistrz Węgorzewa



Nasz głos
wieści wydmińskie

WYDAWCA
Fundacja Teatr IOTA
Radzie 26, 11-510 Wydminy
tel/fax 874209122
iota@gazeta.pl

REDAKCJA
Ewa Bratny, Janina Dubnicka, Paweł Karolczuk, Tadeusz Łukaszczyk, Teresa Wasilewska-Bieniek (red.naczelną), Zbigniew Waszkielewicz



Pismo projektu „NASZ GŁOS - szanse debaty”. Organizatorzy: Stowarzyszenie Prospołecznych Inicjatyw Gminy Wydminy i Fundacja Teatr IOTA;
Partner projektu: Stowarzyszenie „ORŁOWO - RAZEM W PRZYSZŁOŚĆ”

Projekt jest współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministra Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego FIO